

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze:

Estonja wobec zagadnienia pokoju. — „Z przeszłości naszej i obcej“. — Barnum - król humbugu. — Przegrane procesy „Słowa“. — Amnestja podatkowa. — NA HARCERSKIM SZLAKU.

Ostatni dzień wizyty min. Edena w Polsce

Wymiana informacji odpowiedziała swemu zadaniu Komunikat oficjalny

WARSZAWA (PAT) — W czasie swego pobytu w Warszawie Eden, lord-strażnik prywatnej pieczęci, przyjęty został przez prezydenta Rzeczypospolitej oraz Marszałka Piłsudskiego. Min. Eden po zakończeniu rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Józefem Beckiem. Poinformował on ministra o rozmowach, które brytyjscy ministrowie przeprowadzili ostatnio w Berlinie i Moskwie na zasadzie wytycznych komunikatu londyńskiego z dnia 3 lutego r. W trakcie tych rozmów z lordem — strażnikiem prywatnej

pieczęci, utrzymanych w tonie szczerze przyjaznym, minister spraw zagranicznych zaznajomił min. Edena z poglądami rządu polskiego na sprawy objęte tym komunikatem oraz na temat ogólnej sytuacji międzynarodowej.

Obaj ministrowie uznali zgodnie, że ich wymiana myśli o charakterze informacyjnym odpowiedziała swemu zadaniu. Podkreśliła ona celowość utrzymania ścisłego kontaktu w związku z dalszym rozwojem sytuacji politycznej w Europie.



Min. Eden w rozmowie z min. Beckiem.

Lord Eden odjechał do Pragi

WARSZAWA (PAT) — Dziś o godz. 17.10 opuścił Warszawę pociągiem, udając się do Pragi lord-strażnik prywatnej pieczęci W. Brytanji minister A. Eden wraz z towarzyszącymi mu osobami.

Na dworcu głównym odjeżdżającego ministra Edena żegnali minister spraw zagranicznych, wicemarszałek Szembek, ambasador Polski w Londynie Raczyn-

ski, poseł czeskosłowacki w Warszawie Girs, członkowie ambasady W. Brytanji z charge d'affaires Avelingiem, wyżsi urzędnicy M. S. Z. z dyr. protokołu dyplomatycznego Romerem, wojew. Jaroszewicz oraz liczni przedstawiciele prasy krajowej i zagranicznej.

Do granicy ministrowi Edenowi towarzyszy z ramienia MSZ rada Lubomirski.

Polska jest kamieniem węgielnym równowagi europejskiej Art. „Journal de Geneve“ w związku z wizytą Edena w Warszawie

GENEWA. (Pat.) „Journal de Geneve“, omawiając w artykule wstępnym przyjazd min. Edena do Warszawy podkreśla, iż Polskę i Anglię zbliżają do siebie te same funkcje strażnika pokoju. Interesy Anglii rozproszone po całym

świecie zmuszają do polityki pokojowej. Polska zaś skutkiem swego położenia geograficznego jest kamieniem węgielnym systemu równowagi europejskiej. Położenie jej między Niemcami a Rosją jest dominujące. Postanowienia Warszawy, tego bastionu bezpieczeństwa i cywilizacji są dominujące. Przypomniawszy rolę Polski w stabilizacji pokoju na jej właściwym odcinku „Journal de Geneve“ podkreśla, że Polska będąc przeciwną tworzeniu wrogich bloków i wszelkich systemów okrażania, wypowiedzieć się musi przeciwko paktowi wschodniemu w jego obecnej formie.

Niemcy o rozmowach Edena

BERLIN. (Pat.) Zdaniem niemieckiego biura informacyjnego komunikat o rozmowach warszawskich Edena nie stanowi niespodzianki. Dowodzi on, że czysto informacyjny charakter tych rozmów był ściśle przestrzegany i że nie zapadły w Warszawie żadne uchwały. Komunikat ten uważać można za wyraz niezmienności stanowiska rządu polskiego wobec dotychczasowego projektu paktu wschodniego. Wynika z niego również, że Edenowi wyjaśniono szczegółowo motywy stanowiska polskiego.

Ponadto na podstawie informacji warszawskich można przypuszczać, że Polska wyraziła gotowość wzięcia udziału w organizacji pokoju, o ile organizacja ta nie będzie obejmowała postanowień, które uniemożliwiłyby Polsce zgodę na dotychczasowy projekt paktu wschodniego.

—000—

Lotnictwo niemieckie równe angielskiemu

LONDYN (PAT) — Agencja Reutera donosi, że odpowiadając na interpelację w izbie gmin sir John Simon powiedział, że w trakcie rozmów berlińskich kanclerz Hitler w ogólnych słowach stwierdził osiągnięcie przez Niemcy paritetu lotniczego z W. Brytanią.

Na Litwie torzą się bitwy!

Tak przypuszcza amerykańska firma filmowa

KOWNO. (Pat.) Jeden z kowieńskich operatorów filmowych otrzymał od firmy amerykańskiej „Pathe News“ depezę następującej treści: Niezwłocznie filmować wszystkie bitwy i zdjęcia filmowe przesyłać ekspresem.

Odmowne stanowisko Polski wobec projektu paktu wschodniego

Treść rozmowy Edena z Marszałkiem Piłsudskim i min. Beckiem podług źródeł angielskich

LONDYN (PAT) — Agencja Reutera donosi o wczorajszej rozmowie Marszałka Piłsudskiego z ministrem Edenem, że Marszałek Piłsudski w sposób analogiczny jak i minister Beck wyłożyli polski punkt widzenia co do omawianych spraw a w szczególności co do paktu wschodniego. Żadna nowa decyzja nie wynikła z tych rozmów ale wymieniono obustronnie informacje.

Chociaż nie należy oczekiwać żadnego sensacyjnego rozwoju wypadków obie strony zdają się uważać, że wymiana poglądów była pożyteczna.

LONDYN (PAT) — Specjalny sprawozdawca „Times“ stwierdza, że sądząc z wiarogodnych informacji, Eden mógł usłyszeć z ust Marszałka Piłsudskiego jedynie potwierdzenie stanowczej odmowy Polski wzięcia udziału w pakcie wschodnim w jego obecnej formie. Wiodki dla paktu wschodniego nie są przeto dobre.

Zdaje się, że organizacja pokoju europejskiego na wschodzie i na zachodzie według metod zaproponowanych w anglo-francuskiej deklaracji z dnia 3 lutego nie może być osiągnięta. Polska uważa, że bezpieczeństwo jej jest najlepiej

zapewnione przez obecny stan rzeczy.

Pismo podaje dalej, że obiekcje Polski nie zwracają się tak bardzo przeciwko obowiązkowi udzielenia lub otrzymania automatycznej pomocy wobec napaśnika, jak przeciwko naruszeniu bezpieczeństwa, które Polska własnym wysiłkiem sobie stworzyła. Nie ulega wątpliwości, że Polska rozważy sugestje alternatywnych sugestji ze swej strony natywne, ale sama, jako taka żadnych

nie wysunie.

Sprawozdawca „Daily Telegraph“ do nosi m. in., że minister Eden podczas pobytu w Warszawie przekonał się, że żaden aljans wojskowy pomiędzy Polską a Niemcami nie istnieje. Wszystkie wczorajsze rozmowy Edena przyczyniły się wybitnie do tego, by usunąć podejrzenia szerzone w niektórych kołach, że zbliżenie Polski do Niemiec zawiera również porozumienie wojskowe.

Radykalny projekt Roosevelta Nacjonalizacja przemysłu w razie wojny

WASZYNGTON (Pat) — Wedle projektu, który rząd Roosevelta przedłoży izbom w przyszłym tygodniu, w razie wojny ulegnie konfiskacji na rzecz państwa połowa dochodów z przemysłu wynoszących do 6 proc. i całość dochodów wykraczających poza tę sumę. Wiele przemysłowców zostaną zmobilizowani i będą musieli, jak głosi projekt, poświęcić interesy osobiste dla dobra narodu, w przeciwnym razie zostaną wysłani do oko-

pów.

Wszyscy członkowie dyrekcji i administracji wielkich przedsiębiorstw będą również zmobilizowani i otrzymają uposażenie nie przekraczające pensji generała brygady. Gdyby stawiali opór, to pójdą na front. Dochody netto przekraczające 10.000 dolarów będą opodatkowane dodatkowo a kary za ukrywanie dochodów będą podwyższone w niektórych wypadkach do 100.000 dolarów.

S. P.

JULJAN MILEWSKI

b. więzień za działalność Niepodległościową, członek Związku Peowiaków, odznaczony Krzyżem Niepodległości,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 1-go kwietnia 1935 r. w wieku lat 52.

Ekspozycja zwłok z kaplicy szpitala Kolejowego (Wilcza Łąka) odbędzie się dn. 4 kwietnia r. b. o godz. 16 ej (4 po poł.).

o czym zawiada mia

ZWIĄZEK POOWIAKÓW

Litwa będzie żądać uznania pełnej suwerenności w Kłajpedzie

BERLIN (PAT) — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Londynu: Pisma podają, że rząd litewski przygotowuje jakoby nowy krok w stosunku do Kłajpedy.

W nadziei na poparcie Francji i ZSRR rząd litewski zamierza zwrócić się do Ligi Narodów o uznanie pełnej suwerenności Litwy w Kłajpedzie. Prezydent Smetona zaakceptował odnośny wniosek rządu. Rząd litewski uważa sprawę Kłajpedy za wewnętrzne zagadnienie, do którego nie powinny wtrącać się inne państwa.

Wyjaśnienie Simona w izbie gmin

System bezpieczeństwa proponowany przez Hitlera

LONDYN. (Pat.) „STAR“ zamieszcza sensacyjną informację swego korespondenta dyplomatycznego o rzekomych propozycjach Hitlera, które są przez rząd brytyjski trzymane w tajemnicy.

Korespondent ten stwierdza na podstawie informacji uzyskanych od niewymienionego dyplomaty amerykańskiego w Berlinie, że Hitler po odrzuceniu klauzuli wzajemnej pomocy proponowanej w pakiecie wschodnim, wysunął wobec sir Johna Simona i Edena alternatywny system bezpieczeństwa, oparty na trzech zasadach:

- 1) na zobowiązaniu do wzajemnej nieagresji na 10 lat, podobnie jak to sformułował plan brytyjski w 33 r.;
- 2) na metodzie definiowania i ustalania napastnika, zgodnie z propozycją wysuniętą pierwotnie przez Sowjety i M. Entente,
- 3) na odmowie pomocy i zaopatrzenia względem ustalonego napastnika.

W związku z tą wiadomością „Star“ z kół Foreign Office wyjaśniają, że formalnie propozycja tego rodzaju nie została uczyniona, natomiast należy sobie przypomnieć, że po pierwszym dniu rozmów w Berlinie sir John Simon zwrócił się do Hitlera z prośbą, aby obszernie wynurzenia Hitlera zostały streszczone w formie bardziej ściślej i krótkiej pod postacią memorjału. W tym memorjale Hitler uzasadnił odmowę udziału w pakiecie wschodnim, wysunął pakiet nieagresji na 10 lat jako alternatywę pożądaną przez Niemcy. Drugi punkt wymieniony w wiadomości „Star“ nie uwzględniono w ogóle w memorjale Hitlera. Co się zaś tyczy trzeciego punktu, który jest tylko bardzo ogólnie poruszony, to w kołach oficjalnych brytyjskich wyjaśniają, że postanowienia paktu Ligi Narodów idą daleko dalej niż bardzo skromne propozycje zawarte w tym punkcie i ujęte w memorjale

nie wywarło w Kownie wrażenia. Rząd litewski prowadzi energiczną litwinizację kraju kłajpedzkiego, aby usunąć ślady 500-letnich wpływów niemieckich. Prawa gubernatora mają być rozszerzone.

Przeciwniecka demonstracja studentów w Kownie

BERLIN. (Pat.) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna: Pochód złożony z 2 tys. studentów usiłował demonstrować wczoraj przed gmachem poselstwa niemieckiego, do czego policja nie dopuściła. Studenci powrócili wobec tego do gmachu uniwersytetu i odbyli tam wiec, na którym żądano dymisji min. spraw wewnętrznych i naczelnika policji miasta Kowna.

Hitlera w sposób bardzo ogólny.

Co się tyczy pierwszego punktu, a mianowicie paktu wzajemnej nieagresji na 10 lat, to jak wyjaśniają w kołach brytyjskich, propozycja zawarta w memorjale Hitlera nie określa wyraźnie, czy ma on na myśli pakt tego rodzaju z włączeniem Sowietów czy też bez nich.

KOMENTARZE PRASY ANGIELSKIEJ.

LONDYN. (Pat.) Dzienniki angielskie komentują doniesienie „Star“ o rzekomych propozycjach kanclerza Hitlera poczynionych ministrom brytyjskim. „Manchester Guardian“ twierdzi, że wiadomość, jakoby kanclerz Hitler przedstawił plan pacyfikacji jest mieszaniną prawdy i nieprawdy. Zdaniem dziennika, pogłoski, że propozycje te zawierały również definicję napastnika, są nieprawdziwe. Interpretując te propozycje dziennik stwierdza, że nie powtarzają one nawet tego, do czego Niemcy już się zobowiązały i że niema w nich niczego, czego nie wbrażałyby już poprzednie zobowiązania i układy, które Niemcy obiecały szanować, a które zawierają daleko więcej niż powyższe propozycje. Propozycje te, pisze „Manchester Guardian“ zdają się czynić dziś bardziej beznadziejnymi nik kiedykolwiek widoki udziału Niemiec w porozumieniu wschodnim.

„Morning Post“ uważa propozycje Hitlera za pewne posunięcie w kierunku współpracy międzynarodowej. Chociaż pakt Ligi Narodów przewiduje już bojkot ekonomiczny napastnika, to jednak sugestia Hitlera w sprawie arbitrażu i nieudzielania napastnikowi pomocy są nowością. Nie byłoby rzeczą sprawiedliwą bagatelizować tych propozycji. Istnieją powody do przypuszczenia, że rząd brytyjski nie ma też takich zamiarów i gdy minister Eden powróci do Londynu wnioski niemieckie uzyskają tyleż uwagi co rozważania ZSRR.

Leroux utworzył nowy rząd Hiszpanji

MADRYT (PAT) — Leroux utworzył rząd oparty na mniejszości parlamentarnej. Tekę ministra spraw zagranicznych objął Rocha. 9-ciu członków gabinetu należy do stronnictwa radykalnego.

Projekt zaproszenia Niemiec na konf. morską

W związku z deklaracją Swansona w sprawie zaproszenia Niemiec na przyszłą konferencję morską agencja Reutersa donosi, że Swanson podkreślił, że projektowane przez Niemcy znaczne powiększenie floty wojennej nie naruszyłoby proporcję 5:5:3, ustaloną między W. Brytanią, Stanami Zjednoczonymi i Japonią.

W zakończeniu Swanson oświadczył, że dowódca floty azjatyckiej Stanów Zjedn. przybędzie 3/5, to jest w dniu rozpoczęcia manewrów na Pacyfiku do Jokohamy, celem roozproszenia wszelkich nieprzychylnych nastrojów, mogących powstać w Japonji w związku z rozpoczęciem tych manewrów.

Handel bronią w St. Zjedn. przestanie być zyskowny

WASZYNGTON (PAT) — Wielką sensację wywołał projekt uchwalony przez komisję senatu do zbadania handlu bronią. Projekt ten przewiduje specjalne opodatkowanie dochodów wojennych właścicieli fabryk broni i amunicji. Według tego projektu dochody wynoszące 6 proc. będą w połowie przechodziły do skarbu. Wszelkie dochody ponad 6 procent od kapitału przechodzą całkowicie na własność państwa.

Anglja nie podniesie sprzeciwu, jeśli Francja zaatakuje Niemcy w obronie państw Europy Wschodniej i Środk.

PARYŻ. (Pat.) Korespondent „Echo de Paris“ donosi z Londynu: Z kół sowieckich dowiadujemy się, iż min. Eden udzielił mił Stalinowi w imieniu rządu brytyjskiego zapewnienia, iż w razie gryby Niemcy zaatakowały jeden z krajów, t. zn. kraje bałtyckie, Polskę, Rosję lub Czechosłowację i jeśliby Francja w konsekwencji tego interwenjowała z rzezi swych przymierzy wschodnich, rząd brytyjski uważałby się moralnie za zobowiązany nie interwenjować tej interwencji, jako pogwałcenie traktatu lozańskiego.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Bułgarski min. oświaty przyjeżdża w niedzielę do Polski

Donosiliśmy już o przyjeździe do Polski bułgarskiego ministra oświaty gen. Radowa. Obecnie dowiadujemy się, że przyjazd ten nastąpi w niedzielę 7 b. m.

Ukraińcy a polska lewica sejmowa

Lwowski organ ukraiński „Dilo“ w artykule posła Chruckiego p. t. „Polska sejmowa, lewica i Ukraińcy“ wyraża i odiera zarzut lewicy jakoby Ukraińcy zdradzili lewicę podczas głosowania nad Konstytucją.

Autor artykułu przypomina co było przed r. 1926 i wylicza szereg posunięć ówczesnych

rządów partyjnych wobec mniejszości ukraińskiej, włącznie do starej konstytucji.

Wszystkie te posunięcia, zdaniem posła Chruckiego były skierowane przeciw Ukraińcom, trudno więc mówić tu o jakiejś zdradzie, skoro lewica nigdy nie interesowała się sprawami ukraińskimi.

Dokoła porwania Jacoba

LONDYN (PAT) — Nota rządu szwajcarskiego złożona w Berlinie, protestująca przeciwko uprowadzeniu dziennikarza Jacoba, wywołała w Londynie wielkie wrażenie przez swój ostry ton i zdecydowaną formę.

Znany publicysta angielski Steed którego nota szwajcarska wymienia w związku z aferą, albowiem odgrywając rolę prowokatora Wesemanna wkradł się w zaufanie Jacoba, obiecując mu przedstawienie materiałów Jacoba Steedowi, oświadczył prasie angielskiej, że Wesemanna poznał przed 18-ma miesiącami pod nazwiskiem Rudolfa Schroedera. Przyszedł do niego z listami polecającymi Niemców godnych zaufania, których Steed poznał w Paryżu. Schroeder chciał za interesować Steeda losom kobiet w niemieckich obozach koncentracyjnych i pokazał mu list pochodzący rzekomo od internowanej kobiety. Steed oświadczył mu, że tego rodzaju dowód jest niewystarczający. Następnie Schroeder zaproponował Steedowi zaprenumerowanie biuletynu informacyjnego, który miał Jacob wydawać w

Strasburgu. Steed zaprenumerował tenże biuletyn na pewien czas, jednak Jacoba nigdy nie spotkał.

DELEGACJA KOBIEC U AMBASADORA NIEMIECKIEGO W LONDYNIE

LONDYN (PAT) — W dniu dzisiejszym zgłosiła się w ambasadzie niemieckiej w Londynie delegacja przedstawicielek z 7-miu krajów obecnych na odbywającym się właśnie w Londynie zjeździe międzynarodowego komitetu wykonawczego ligi kobiecej wolności i pokoju. Delegację przyjął charge d'affaires Bismarck. Delegatki z 7-miu krajów, W. Brytanji, Szwajcarii, Czechosłowacji, Stanów Zjednoczonych, Francji, Szwecji i Holandji, domagały się od Bismarcka wyrażnych informacji w sprawie uprowadzenia Jacoba i przedstawiły mu skutki podobnego kroku, jeśli chodzi o opinie na całym świecie. Bismarck odpowiedział, że nie może udzielić żadnych informacji poza temi, które były zawarte w komunikacie niemieckim, podanym oficjalnie w prasie.

Studenci francuscy protestują przeciwko cudzoziemcom

Francuscy studenci gwałtownie zaprotestowali przeciw dopuszczaniu cudzoziemców na uniwersytety francuskie. Szczególnie ostre protesty skierowane zostały przeciw Żydom. Na tem tle doszło do rozruchów, które policja zmuszona była tłumić przy użyciu siły.

ZUPEŁNIE BEZ DOTYKU RĄK
sporządzane są **NAJZDROWSZE**
Gilzy Prima AIDA. — 150 szt. 35 gr.

Korfanty oskarżony o oszustwo

KATOWICE (PAT) — Prokurator sądu apelacyjnego w Katowicach dr. Tokarski skierował w trybie przewidzianym ustawą wniosek do marszałka Senatu w Warszawie o wydanie sądom senatora Wojciecha Korfantego za przestępstwa z 264 k. k. (oszustwo).

Kronika telegraficzna

— 54.000 ZMARŁYCH NA MALARIĘ. W ciągu miesiąca lutego na Cejlonie zmarło na ziemię 16.000 osób. Od października ub. roku do marca r. b. ofiarą epidemii zimnicy padło zgórą 54000 tuziemców.

Spadł samolot niemiecki we Francji

SAARGUEMINES (PAT) — Agencja Havasa donosi, że na lotnisku wojskowym w Saarguemines wylądował samolot niemiecki, odbywający lot z Monachium.

33 221.000 mieszkańców w Polsce na dzień 1 stycznia 1935 roku

WARSZAWA (PAT) — Wedle danych głównego urzędu statystycznego ludność Polski w dn. 1. I 1935 r. wynosiła 33.221 tys., z czego na województwa centralne przypada 13.910 tys., wschodnie 5.811 tys., zachodnie 4.672 tys., południowe 8.828 tys.

Przyrost naturalny w r. 1934 wyniósł 401.931.

UFAJ! PUDER ABARID - NAJLEPSZY DLA DELIKATNEJ CERY

ESTONJA wobec zagadnienia pokoju

(Od naszego korespondenta)

Tallin, w kwietniu 1935 r.

— Co myślą w Estonji o wprowadzeniu przez Niemcy powszechnej służby wojskowej — oto pytanie, na które usiłuje odpowiedzieć jeden z poważniejszych dziennikarzy i publicystów estońskich, redaktor naczelny „Waba Maa“ („Wolnej Ziemi“) E. Laaman.

Oczywiście, myślą różnie.

Rozpiętość stopnia reakcji zdawała się niemożliwą do ustalenia, zwłaszcza w pierwszych dniach po akcie 16. III. r. b.

Pomimo, że, w gruncie rzeczy, Estończyk jest człowiekiem niezmiernie powolnym i w decyzjach swoich specjalnie oględnym — w dniach po 16 marca r. b. kuszono się o ustalanie wniosków pośpiesznych, pozornie niczem nieumotywowanych, choć pełnych mocnych i zdecydowanych frazesów.

Jedni, jak „Kaja“, organ agrarjuszów, widzieli już zmienioną mapę Europy, inni — nie znajdując w decyzji Niemiec pierwiastka niespodzianki, a raczej formalne usankcjonowanie dawno zrealizowanych zamiarów, jeszcze inni — jak cytowany już swego czasu przez „Kurjer Wileński“, „Paewaleht“ — stawiali kwestję w płaszczyźnie niezależnej decyzji za, czy przeciwko Paktowi Wschodniemu, proponując politykę neutralności względnie sojuszów wielostronnych.

Tylko nieliczni obstawali za koniecznością przeczekania najbardziej drażliwych momentów procesu tryumfalnego pochodu Trzeciej Rzeszy ku „równouprawnieniu zbrojeń“, ażeby później — kiedy przeminie ogólnie podenerwowanie i zniknie z wydarzeń bieżących ostry posmak sensacji — rozważyć na chłodno ukształtowaną rzeczywistość.

Wydaje się, że redaktor Laaman wyraża pogląd większości społeczeństwa, reprezentuje jego myśl główną, naczelną, która zwyciężyła po okresie — szamotania się i szukania decyzji.

Jakiż to pogląd?

Podstawy jego należy szukać w ogólnym położeniu Nadbałtyki.

„Nie nam — pisze wspomniany publicysta estoński — zachować równowagę europejską. Świadomość jednak naszej międzynarodowej eksponowanej pozycji z drugiej strony powoduje naszą podniesioną czujność, podnosi uwagę, pozbawia iluzji. A iluzjami przepelniona jest polityka wielkich mocarstw, dla których „ja“ i „ja“ — stanowią prawie historię całego świata.

Pomimo woli wierzą one w to czego życzą. Stąd ogólnie wiadome komieczne konsekwencje, że „mają dowiadywać się ostatni“. Nie zawsze dlatego, że — jak i w wodewilach — jest głupi, ale dlatego, że nie chce wierzyć.

Stąd więc obecne oburzenie Francji. Jak to? Czyżby Niemcy nie dochowały wierności traktatowi Wersalskiemu?

Państwa Bałtyckie nie podpisały

umowy pokojowej w Wersalu. Nie mają one powodu, ażeby występować z jakimiś wynurzeniami oficjalnymi.

Przed temi państwami stają inne pytania: jak ustosunkować się wobec nowych środków zapewnienia powszechnego pokoju wogóle oraz wobec Paktu Wschodniego w szczególności, które to zagadnienia wysunęły się na porządek dzienny świata w związku z ostatnimi posunięciami Niemiec.

Stosunek Estonji do tych kwestyj jest prosty i wyraźny: nie charakteryzuje ją żadne „rewizjonistyczne“ tendencje. Status quo, pacyfikacja oraz zabezpieczenie pokoju — oto główne momenty politycznej postawy Estonji.

Demarche przedstawicieli państw bałtyckich w Paryżu i Londynie, potwierdziło to stanowisko, rozciągając go również na Litwę i Łotwę. Wspólnie to wystąpienie było jakgdyby potwierdzeniem dotychczasowego konsenkwentnego stanowiska Nadbałtyki wobec najważniejszych problemów politycznych, denerwujących Europę współczesną. Potwierdziło ono, że państwa bałtyckie uznają i przyznają tylko takie rozwiązanie zagadnienia zabezpieczenia pokoju, które będzie obowiązującym zarówno na Zachodzie jak i na Wschodzie Europy.

— „Jednak — kontynuuje redaktor Laaman — niektórych stron wyrażone zostały wątpliwości co do utrzymania dotychczasowego nastawienia Nadbałtyki w tych sprawach. Zwłaszcza

sugerowano zmianę orientacji w stosunku do Paktu Wschodniego.

W tej sprawie wyraźnej odpowiedzi udzielił minister spraw zagranicznych Estonji J. Seljamaa w ostatnim swem interwewie...“

Rozległy się głosy, że państwa bałtyckie powinny się przyłączyć do Paktu Wschodniego nawet w tym wypadku, jeśli nie zaakceptują go Polska i Niemcy.

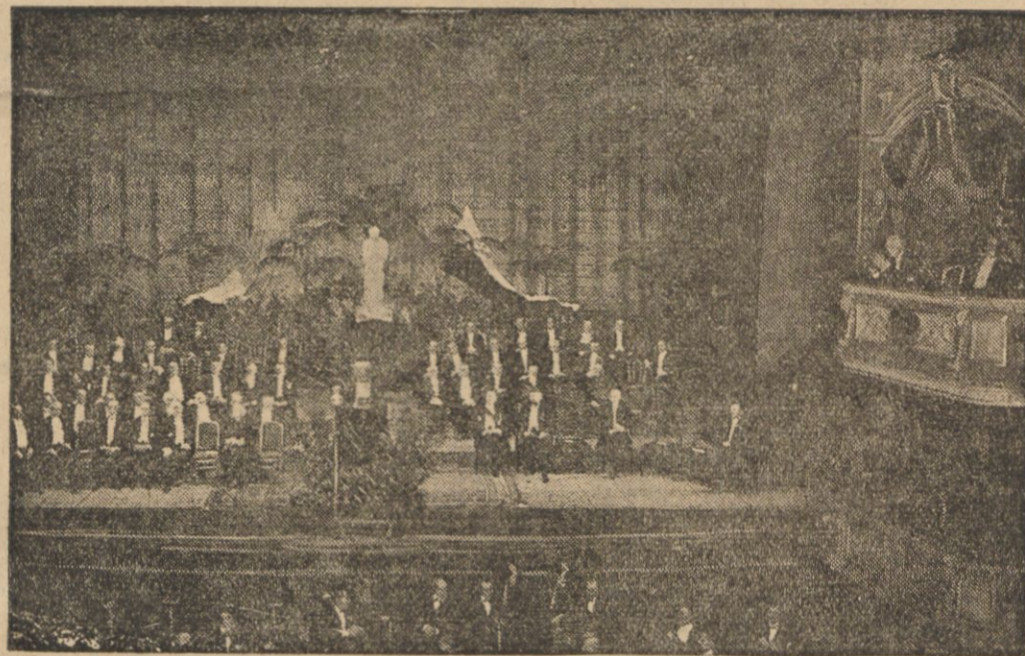
— „Tego rodzaju decyzja — kończy redaktor naczelny „Waba Maa“ — w całym społeczeństwie estońskim uważana jest co najmniej za przedczesną.“

I nic dziwnego. Dla Nadbałtyki niezmiernie ważnym jest wyjaśnienie charakteru przyszłych konstelacji, czy ugrupowań politycznych. Zwłaszcza ciekawym jest pytanie, czy gwarancje zostaną wyrażone w formie zbiorowych sojuszów, czy aljansów przedwojennych.

Pierwsze rozwiązanie jest — zdaniem Nadbałtyki — jedynym pozytywnym rozwiązaniem, które sprawę ugrontowania pokoju pchnie na właściwe tory.

Tak więc należy stwierdzić — kończąc podjęte przez „Kurjer Wileński“ rozważania n. t. „Pakt Wschodni czy neutralność“ — że zarówno próby sugerowania przy pomocy wątpliwych chwytów t. zw. „zmiany polityki Nadbałtyki wobec Paktu Wschodniego“, jak i — próby — czynione po drodze przez usłużnych polityków i niemniej usłużną prasę — **rozbiecia jedności państw bałtyckich — zawiodły na całej linii i — ostatecznie.** M. Miż-Miszyn.

Uroczysta akademja ku czci Marji Skłodowskiej-Curie



W ub. poniedziałek odbyła się w Teatrze Wielkim w obecności P. Prezydenta Rzpltej i członków rządu uroczysta akademja ku czci ś. p. Marji Skłodowskiej-Curie. Na zdjęciu — moment uroczystości.

Zmarł nagle ś. p. generał Daniel Konarzewski

WARSZAWA, (Pat). Dziś o godz. 8 rano zmarł w Warszawie naskutek ataku sercowego inspektor armji, gen. dywizji ś. p. Daniel Konarzewski.

Ś. p. Daniel Konarzewski, inspektor armji urodził się 21 sierpnia 1871 roku w Petersburgu. Tamże ukończył wyższe studia w instytucie archeologicznym. Po ukończeniu szkoły wojskowej 6 sierpnia 1890 r. mianowany zostaje podporucznikiem. W roku 1904 i 1905, jako kapitan bierze udział w wojnie rosyjsko-japońskiej. Od r. 1907 do 1914 jako pułkownik jest w rezerwie i gospodaruje w majątku rodzinnym. W r. 1914 zostaje powołany do szeregów armji rosyjskiej. Do listopada 1917 roku pełni obowiązki dowódcy pułku, później dowódcy brygady. W listopadzie 1917 roku bierze udział w formowaniu pierwszego korpusu polskiego na wschodzie, gdzie dowodzi t. zw. Legją Rycerską i brygadą strzelców. Po rozbrojeniu korpusu przez Niemcy powraca do kraju.

W styczniu 1919 roku organizuje pierwszy pułk strzelców w Wielkopolsce, a w marcu tegoż roku mianowany zostaje dowódcą grupy operacyjnej wielkopolskiej, na czele której walczy w Małopolsce wschodniej. Na froncie bolszewickim dowodzi początkowo grupą operacyjną, w październiku 1919 roku pierwszą dywizją strzelców wielkopolskich. W tymże roku zostaje mianowany generałem-podporucznikiem. W roku 1920 wyróżnia się na czele swej dywizji w ciężkich walkach odwrotowych i w zwycięskich ofensywach. W roku 1921 jest dowódcą okręgu korpusu białostockiego a potem dowódcą wojsk Litwy Środkowej z którego to stanowiska powraca na dawne miejsce dowódcy okręgu korpusu Nr. 3 a następnie obejmuje dowództwo okręgu korpusu Nr. 1 w Warszawie. W roku 1924 mianowany generałem dywizji pełni obowiązki kolejno szefa administracji armji, pierwszego wiceministra spraw wojskowych, a z dniem 2 czerwca 1931 roku inspektora armji.

Ś. p. gen. Konarzewski posiadał wiele odznaczeń polskich i zagranicznych. M. in. order Virtuti Militari klasy 5-ej, order Odrodzenia Polski klasy 2-ej, Krzyż Walecznych klasy 1 i 2-ej, Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Zasługi Wojsk Litwy Środkowej. Posiadał oprócz tego odznaczenia ś. w. Sawy, Koronę Rumunji, order Leopolda, posiadał komandorję z gwiazdą orderu legji honorowej i wiele innych.

Uczczenie ś. p. Adama Skwarczyńskiego

W pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Adama Skwarczyńskiego Jego uczniowie i przyjaciele podjęli zbiórkę na budowę Mazowieckiego Uniwersytetu Wileńskiego im. Adama Skwarczyńskiego.

Dotychczas złożyły ofiary następujące osoby i instytucje: Irena i Jerzy Ciemińscy 500 zł., Władysław Ciemiński 150 zł., Zofia Czarnocka 100 zł., Centralny Zw. Młodzieży Wiejskiej 100 zł., Stanisław Falkiewicz 50 zł., Klemens Frelek 500 zł., Feliks Gwiżdż 500 zł., Marja Horburówna 250 zł., Zygmunt Kobyliński 200 zł., Jan Kultys 100 zł., Witold Kaczyński 50 zł., Wincenty Pawlikowski 150 zł., Jan Pohoski 900 zł., Janusz Rudnicki 750 zł., Stanisław Sieroszewski 500 zł., Marja Sosińska 50 zł., Wojciech Sosiński 250 zł., Alfred Wielopolski 250 zł., Warszawska Izba Rolnicza 1500 zł. — Razem złożono 6.850 złotych.

Towarzystwo Przedownik Wiejski otwiera listę dalszych ofiar, które składać można bądź w Pożyczce Narodowej, bądź w gotówce w ratach miesięcznych. Adres Towarzystwa: Warszawa, Kopernika 30, tel. 585—65.

„Z przeszłości naszej i obcej“

Kazimierz Chłędowski. Lwów.
Wyd. Ossolineum.

Duża 678 str. książka, wydana przez znaną fundację im. Ossolińskich, zawiera kilkanaście prac zasłużonego historyka i eseysty, o którym kilka słów objaśnienia należy umieścić.

Chłędowski jest zjawiskiem wyjątkowym w naszej literaturze, gdyż umiał poradzić sobie z pracą biurową, ministerjalną, a zarazem pisać ogromne dzieła z dziejów Italji i niezliczone artykuły do gazet. Dorobek pracy tego pisarza jest bardzo duży, i aczkolwiek żadne z jego dzieł nie było czemś rewelacyjnym i wstrząsającym, niemniej pozostaną zawsze jako przykład niepożytej energii, erudycji i wysokiej kultury, oraz jako wyraz przekonania owej „konserwy“ galicyjskiej kierującej tym najbardziej wolnym odłamek narodu polskiego.

Kazimierz Chłędowski urodził się w 1843 r. w środowisku literackim, (stry-

jowie byli znanymi pisarzami, a także ciotka). Po studjach w gimn. św. Anny w Krakowie, i uniwersyteckich w Krakowie i Pradze, wstąpił Chłędowski do służby rządowej i przy Agenorze Gołuchowskim, namiestniku na Galicję i Lodomerję, rozpoczął praktykę urzędniczą. W r. 1881 przeniósł się do Wiednia, gdzie do śmierci w 1920 r. pozostawał, kolejno na stanowiskach członka Rady Ministrów, potem ministra, b. krótko zresztą. Za redaktorstwa Walerego Łozińskiego, umieszczał w „Gazecie Lwowskiej“ feljtony historyczno-literacko-artystyczne, a zachęcony przez Łozińskiego do solidniejszych studiów i prac, zabiera się do pracy nad Italją. Pisuje też do „Przeglądu polskiego“, do „Słowa warszawskiego“.

Porzuciwszy służbę rządową poświęcił się pracy literackiej, której owocem są dzieła „Siena“, „Dwór w Ferrarze“, „Rzym“, „Ludzie odrodzenia“, „Ludzie baroku“, „Rokoko we Włoszech“, „Historje Neapolitańskie“, „Ostatni Walec“ „Odrodzenie we Francji“. Zmarł pracował do ostatnich dni życia, które się zakończyło w 1920 r. Wydaje się, że najważniejszą pozycją do pośmiertnej sławy Chłędowskiego, będzie jego „Pamiętnik“, który dopiero w 1950

r. pozwolił ogłosić. Dzieła o Italji miały po 3 i 4 wydania, bogato ilustrowane, pisane poprawnie, z wielką erudycją i zamiłowaniem przedmiotu, stanowiły typowy okaz książek na podarunki imienninowe, dając przytem silną pozycję literaturze polskiej w dziedzinie znajomości świata renesansu i kultury łacińskiej.

W niedawno wyszłym za pod prasy tomie mieszczą się artykuły polityczne, jako to obszernie wywody, malujące obraz prac polityków galicyjskich w latach 1867 oraz późniejszych np. w art. „Walka z centralizmem“, któryby i dziś się przydał naszym politykom, „Rezolucja Galicyjska“ i obrazki wyborcze, malujące typy, związane u nich z wysoką grą dyplomatyczną, której Chłędowski przypatrywał się z bliska, brał w niej udział i znał każde tajniki. Żywsze są obrazki obyczajowe z dziejów Galicji, sięgające końca XVIII w. i początku, oraz połowy XIX. Pisane są przeciętnie, autor nie ma daru malowniczości ani plastyki wyrazu, pewna dystyngowana szarzyzna powleka dzieje rodów arystokracji o której salonach, koligacjach, sporach i powodzeniach na parkietach i w polityce opowiada. Niemniej jako naoczny świadek życia kilku pokoleń, wielu

stosunków i intryg, stanowi cenny materiał informacyjny. Takie studjum jak „Dwa Pokolenia“ (o liczej rodzinie Krasickich), „Dwór Czartoryskich w Sieniawie“, ilustrowany rysunkami p. Preka głuchoniemego pupila ks. Izabeli, opis tam wizyty cesarza Aleksandra I podany jest na podstawie korespondencji i tradycji, niedostępnych może dla ludzi inaczej towarzysko położonych jak austriacka ekscelencja. „Studjum o Fredrze“ ciekawe ze względu właśnie na te bezpośrednie wiadomości, ale właściwie nie przynoszą z własnej autora inicjatywy nowego, podkreśla tylko, że dlatego tak mało wiemy o życiu i poglądach słynnego komedjopisarza, gdyż nie lubił mówić o swych bogatych przeżyciach, o swej przeszłości napoleońskiej, a listów pisywać też nie lubił. Sylwetka Franciszka Smolki żywiej występuje na tle parlamentaryzmu austriackiego, sylwetki kobiet, tak różnych, jak zgilotynowanej w Paryżu Rozalji z Chodkiewiczów Lubomiskiej i Sary Bernhardt, występującej w Wiedniu, pisane są tym samym dystyngowaniem spokojnym, cokolwiek bezbarwnym, ale sumiennie dokładnym sposobem, co sprawozdania z sytuacji politycznych. (Nb. nie pisze się chyba po pol-

Barnum — król humbugu

Zyjemy pod znakiem humbugów: gospodarczych, społecznych, politycznych, indywidualnych, zbiorowych. Nie od rzeczy więc będzie przypomnieć o królu inżynierów, określanych przez to dziwaczne słówko amerykańskie „humbug“. Związane, że w roku bieżącym upływa właśnie 125 lat od urodzin tego króla — Barnuma.

Wyraz „humbug“ jest wyrazem conajmniej dwuznacznym. Może bowiem oznaczać zwykłe oszustwo, mówiąc zaś delikatnie: szwindel. Może też znaczyć tyle, co rozreklamowanie rzeczy bezwartościowej, mało wartościowej — jako superwartościowej. W tem drugim znaczeniu humbug byłby bluffem, recte „nabiciem gościa w butelkę“.

Szanując pamięć genialnego Kombinatora, będziemy tu mówili o humbugach w drugim znaczeniu.

W POGONI ZA POWOŁANIEM.

Zanim Barnum stał się tem, co go uwieczniło — próbował szczęścia w różnych zawodach. Rzecz zwykła i normalna zwłaszcza u businessmana zaoceanicznego. Był więc Barnum koleją: subjektem, gazeciarem, sklepikarzem, kolektorem, dziennikarzem. Szczególnie bez gazetarcza obce się nie mogło. Któryż milioner amerykański nie sprzedawał w młodości gazet?

Nie można powiedzieć, by się Barnumowi w tej pogoni za właściwym powołaniem się nie wiodło. Przeciwnie. Wrodzony spryt i przysłowiowy łut szczęścia przyniosły mu zarobki zupełnie przyzwoite. Mógłby więc Barnum dochraić się majątku i jako sklepikarz i jako agent loteryjny i jako dziennikarz. Niespokojna natura gnęła go jednak z miejsca na miejsce, z jednego zajęcia w drugie.

MAMKA WASZYNGTONA.

Pewnego dnia dowiedział się Barnum o połączycielce w Filadelfji za opłatą Murzynce — mamce wielkiego Waszyngtona. Pognął więc w tę pędą do Filadelfji. Targ w targ — i oto za tysiąc dolarów stał się Barnum posiadaczem starej, bezzębnej, pomarszczonej jak maska Borysa Karioffa „mumji“ Murzynki, która twierdziła że ma lat 160, wybiła lewą ręką jak marsza narodowego z czasów wojny o niepodległość i opowiadała o Waszyngtonie anegdotki, mogące uchodzić — jako niesprawdzone — za autentyczne.

Barnum rozpoczął tournée z mamką Waszyngtona“ poprzedzając każdy występ szaloną reklamą. Oczywiście każdy szanujący się Jankes supłał ostatniego dolara, byleby obaczyć czarnego Matuzala w spódnicy, 160-letnią starowinkę, która własną piersią karmiła narodowego bohatera Stanów. Na tym swoim pierwszym humbugu zarobił Barnum ponoć 100.000 dolarów. To już było coś. Co więcej Barnum nareszcie odkrył swe właściwe powołanie.

Po roku swych artystycznych triumfów mamka Waszyngtona przeniosła się do wieczności. Okazało się, że miała lat tylko 60. Była zapewne pierwszą i ostatnią kobietą pod słońcem, która dobrowolnie dodawała sobie aż całe 100 lat.

CUDA, CUDENKA...

Po mamce Waszyngtona przyszła kolej na „Muzem Amerykańskie“. Był to jarmarczny bałagan z „osobliwościami“. Ordynarne panoptikum, obliczone na bardzo niewyszukane gusta motlochów. Barnum z właściwym sobie rozmachem zreorganizował budę, rozszerzył ją, a przede wszystkim rozreklamował. Miał za co. Czarna babuleńka uczyniła go bogatym. Po pewnym czasie grzmiała od San Francisco do Nowego Yorku i od Alaski do Florydy, o „muzeum“ Barnuma, równie głośno, co przedtem o „mamce Waszyngtona“. Znowuż złoto pociekło do kieszeni niezadowolonego spryciarza.

Zresztą było za co płacić. Czego tylko w barnumowym bałaganie nie oglądano? I śpiewające syreny z wysp hawajskich i kamyk, którym Dawid zabił Goljata i miase Murzynki z Ekwadoru, i szczebel drabiny, którą przyśnił biblijny Jakób, i sztuczną Niagarę, i rękocięć ogalnego miecza,

którym archanioł odstraszał naszych przodków od rajów, i ząb Putyfary, czyhajęcej na enotę Józefa, i konie o welnistej sierści i dziesiątki innych osobliwości. Przez „muzeum“ przewalały się tłumy.

GENERAL TOM POUCE.

Przedsiębiorcy Jankes nie spoczęli na laurach. Geszefciarska inwencja podsuwała mu wciąż nowe pomysły. Los styka go z pięcioletnim chłopczykiem, o twarzyce nad wiek poważnej i rozgarniętej. Jest myś! Odtąd chłopczyca będzie się nazywał Tom Thumb, albo „general Tom Pouce“ i będzie uchodził za podwójnie starszego, niż w rzeczywistości. Gruchnęła wieść po całym świecie o dzielnym generale-karzelku. Tom Pouce — nazwisko to było na ustach wszystkich. Barnum wiezie „karzelka“ do Europy. Tam się wprost biją o dostęp do Toma Pouce'a, wyrwują sobie z rąk bilety, uprawniające do oglądania tego dziwu natury. Nawet na dworach królewskich nie mówi się o niczym innym, jak tylko — o karzelku-generalu. Świat daje zadziwiające widowisko naiwności.

Na Tomie Pouce'u zarabia dowcipny impresario setki tysięcy dolarów. Odda mu zresztą należy sprawiedliwość: zabezpiecza materialnie przyszłość malca i jego rodziców.

OSZALAMAJĄCE TOURNEE.

Barnum nie lubi trzymać się jednej imprezy. Po generale-karzelku przychodzi kolej na cudo-śpiewaczkę. Barnum angażuje niejaką Jenny Lind na 150 występów wokalnych. Tak jest przyjętem pewny powodzenia imprezy, że zgóry ofiarowuje śpiewaczce bajeczne warunki: 1000 dolarów za występ, plus koszty podróży, utrzymanie, orkiestra, dama do towarzystwa, sekre-

tarz osobisty, pokojówka, lokaj i powóz. Mało tego: Jenny Lind ma prawo do 20 proc. zysku z koncertów.

Tournée Jenny Lind i Barnum apo Ameryce było jednym wielkim triumfem, bodaj większym jeszcze niż podróż z Tomem Pouce. Kołosalna reklama i nazwisko Barnuma robiły cuda. Dość powiedzieć, że tournée przyniosło Barnumowi na czysto około miliona dolarów.

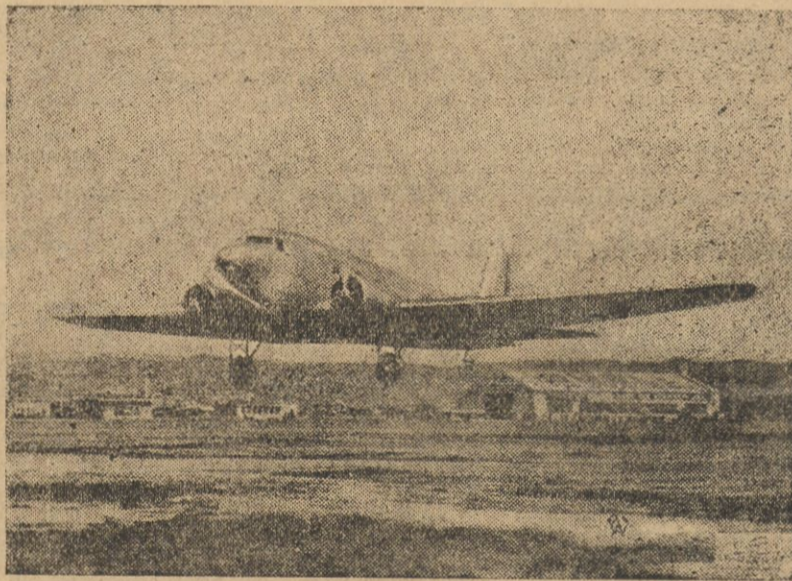
JAK SIĘ ZBOGACIĆ?

Mamka Waszyngtona, muzeum osobliwości, general Tom Pouce i śpiewaczka Jenny Lind — oto cztery majstersztyki „Króla humbugu“. Przyniosły mu one wielki rozgłos i wielki majątek. Potwierdziły raz jeszcze odwieczną prawdę o czterech bardzo istotnych cechach psychiki tłumy: łatwości, żądzy sensacji, snobizmie i gapiostwie. Na tych w właściwościach zerował Barnum, mając stu procentową pewność powodzenia.

Na starość osiadł „król humbugu“ we własnej wili podmiejskiej, oddając się, jak prawie każda znakomitość pisanu pamiętników. Nie można mu przytem odmówić szczerości graniczącej aż z cynizmem. W swych ksiązkach: „Struggles and triumphs“, „The humbugs of the world“, „Money-getting“ opowiada Barnum otwarcie jak „nabierał publikę“ i daje wskazówki praktyczne w zakresie zdobywania pieniędzy. Wskazówki są cenne, acz mocno szablonowe, w rodzaju: dotrzymaj zawsze słowa, nie trać nadziei, bądź oszczędny, nie żałuj na reklamę nie używaj trunków, lez tylko na siebie etc. etc. Jeżeli chodzi o Barnuma, bogatym uczyniły go raczej spryt, tupet, czelność.

NEW.

Samolot robot



W Oakland w Kaliforniji odbył się próbný lot pomocą fal radiowych. Zdjęcie

olbrzymiego samolotu robota kierowanego za nasze przedstawia moment lotu.

Fizjologia pracy

W Niemczech rozwija się szybko nowy kierunek higieny pracy, który nosi nazwę fizjologii pracy. Przedstawicielem jego i twórcą jest

prof. Atzler. Określa on w ten sposób zadania nowej nauki:

— Jeśli ktoś chce wyzyskać należycie maszynę, musi dokładnie poznać jej konstrukcję. To samo dotyczy organizmu ludzkiego i zwierzęcego, który przedstawia bardziej zawiły mechanizm, aniżeli najbardziej precyzyjne dzieło rąk ludzkich. Tylko wówczas można najlepiej wyzyskać siłę roboczą żywego organizmu, jeżeli pracę tak się zorganizuje, aby przy minimum wydatku energii uzyskać jak największą sumę pracy: następnie należy dążyć do tego, ażeby wyśitek robotnika pozostawał w prostym stosunku do jego sił i aby robotnik był zatrudniony w sposób najbardziej odpowiadający jego fizycznym i psychicznym uzdolnieniom.

Zadaniem więc nowego kierunku jest usunięcie maraństwa sił ludzkich wskutek złej organizacji pracy. Zysk, t. j. suma zaoszczędzonej energii, idzie na dobro człowieka pracującego.

Ilustracją możliwości, jakie kryje w sobie fizjologia pracy, może być następujący przykład: są szwaczki, które szyją szybko — inne powoli. Pierwsze z nich mimo, że pracują intensywnie mało się męczą — drugie, gdyby chciały im nadążyć, musiałyby pracować ponad siły. Otóż prof. Atzler badał szwaczki utalentowane, t. j. które szybko szyją i nieutalentowane. Fotografował ruchy rąk jednych i drugich. I odkrył, że szwaczki utalentowane wykonywały ruchy niezwykle celowe i oszczędne. Nie marnowały energii. Natomiast szwaczki szyjące powoli prosto nie umiały szyć. Wykonywały szereg ruchów niepotrzebnych.

Po badaniach tych prof. Atzler doszedł do wniosku, że można szwaczki nieutalentowane nauczyć właściwego sposobu szycia, drogą powolnego nauczania ruchów podpatrzonych u szwaczek utalentowanych. I, że ta nauka bardzo się opłaca, gdyż w wyniku da znaczną sumę oszczędzonej energii, równocześnie zaś zwiększy wydajność pracy, powiększy więc zarobki robotnicy.

Badania swe przeprowadza prof. Atzler we wspaniałym Instytucie Fizjologii Pracy w Dortmundzie, ufundowanym przez państwo i przemysł. Instytut ten posiada dwie filje, w Berlinie i Monasterze. Obok tego istnieje jeszcze instytut podobny przy uniwersytecie wrocławskim pod kierunkiem prof. Basselera.

TEATR NA POHULANCE

Dzisiaj i Jutro o godz. 8-oj wiecz.

„GOLGOTA“

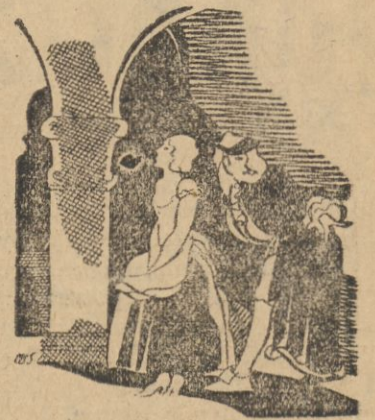
Ceny niższe

sku „Zrobi ci podhorecki cicerone uważnym na mały portret“, str. 228, germanizm niedopuszczalny w takim wydawnictwie!).

Najżywiej pisane są studia włoskie: „O Wenecjance“, „O Antykwaryuszach“, dają ogromnie dużo zajmujących szczegółów, świadczących o długich badaniach i odczytaniu autora. Spoglądając na tę wielką, starannie wydaną księgę, nie szcząca tyle epizodów z dziejów towarzyskich i przebiegu życia paru pokoleń, ogarnia wilnianina żal, że tutaj nikt się nie znalazł, by dać taki obraz z dziejów wileńskiego świata, ze stosunków ziemiańskich bezpowrotnie zmienionych i z każdym dniem zanikających w gółę. Tylko Cz. Jankowski mógł to zrobić i osobiście zachęcałam go nieraz, miał na to ochotę, ale konieczność zarabiania z dnia na dzień kazała mu wyzyskiwać zapasy wiadomości na odcinki, które jak wiadomo rzadko ukazują się w postaci książki. Mamy oczywiście, nikt o nich nie zapomina, ciekawe o naszych stosunkach pamiętniki Szumskiego, Putyniny, ale to są czasy wcześniejsze, a epoka od 63 do wojny, do początku XX

w. nie ma swego kronikarza. Może drzeźnią gdzieś jakie pamiętniki, może jest coś malującego tę epokę w archiwach do mówych, nie zniszczonych przez wojnę? Może, ale nie slychać. A szkoda, bo choć zgóry przewidzieć można że nie byłby to obraz, ani wesoły, ani przyjemny, (mamy próbkę we wspomnieniach H. Milewskiego będących jedynym ale nie bezstronnym i nie wszechstronnym obrazem epoki) tem niemniej należałoby wydobyc na światło dzienne, jeśli istnieją, dokumenty wrażeń bezpośrednich, oddających z jednej strony upodlenie, zanik uczuć patriotycznych i narodowych, przystosowanie się coraz większe i potulniejsze do rządu rosyjskiego, brak odwagi cywilnej u tych, co jej powinni byli mieć najwięcej, brak inicjatywy nawet w dziedzinie ekonomicznej, kwietyzm i marazm klasy ongiś w zwartym froncie idącej przeciw wynaradawianiu całej ludności — a obok tego budzące się i uparcie dążące do życia, do świadomości narodowej nowe warstwy polskiego, tutejszego społeczeństwa. Jeszcze lat kilkanaście, a historia ziemiaństwa na Wileńszczyźnie będzie już niedokładnie opowiadana legendą. Hel. Romer.

F A U S T
OPERA W 4 AKTACH
C. GOUNOD'A



Obsada:

Małgorzata — Maria Caniglia (sopran)
Faust — Giacomo Lauri Volpi (tenor)
Waleńty — Carlo Galeffi (baryton)
Mefistofeles — Tancredi Pasero (bas)
Dyrygent — Gino Marinuzzi

TRANSMISJA Z LA SCALI
NA WSZYSTKIE STACJE POLSKIEGO RADIA
W SOBOTE, 6 KWIEŹNIA O GODZ. 20.50

Podróż w czasie

Jest taka książeczka. Napisał H. Wells. Sieda sobie człowiek na jakimś zydellku, kręci jakieś kółka i — wio! Jedzie „w czasie“.

Ogromnie interesująca podróż. Pokręcił — i już siedzi w dawnym Egipcie, do faraonów się zaleca, bierze łanie od prawdziwych egipskich niewolników, włóczy się po Memfisie, Karnaku i pałi autentyczne „Egipskie“. Pokręcił jeszcze — siedzi na drzewie i gada z małpołudem (kiedy jeszcze człowiek nie doszedł do skutku), ogląda własnymi oczyma mamutów i własnymi ogami zwiawa przed niemi. Jeszcze pokręcił — i już nawet małpołudów niema — a tylko jakieś ichtiozaury, pajaki wielkości wołu, pterodaktyle i inne uciészne zwierzątka. A jakby zarzykował jechać jeszcze dalej w czas — wylądowałby na jakiejś wyspce, wśród gorąca, zaduchu, kiedy ani roślin, ani zwierzątek nie było, a pełzała tylko ordynarna galareta. Daj szta podróż, jeszcze wstecz byłaby już niebezpieczna, bowiem zajęchałoby się w czasy tworzenia się kulki ziemskiej. Nicco za ciepło.

Podróżnik wellsowski jeździł i w przyszłość — kiedy ludzie z powoda nadmiaru kultury powrócą do pierwotnego trybu życia. Mógł zajęchać na tysiąc, sto tysięcy i milion lat naprzód... ale nie chciał.

Wielu ludzi czytało tę książkę — i każdy machnął ręką: fantazja!

A my na to: a Jules Verne? Też fantazja? A nie nurkują łodzie podwodne, nie latają sterowce, nie miarkują ludzie od jednego razu machnąć na księżyc?

Każda fantazja znajdzie swego realizatora. Jules Verne'a zrealizowali technicy, Wellsa zaczyna realizować Izba Skarbowa.

Możemy udzielić nieco wyjaśnień w sprawie tego epokowego wynalazku.

Pewien płatnik, dobrze znany nam i II urzędowi skarbowemu 29 marca otrzymał z tegoż urzędu nakaz stawienia się 9 lutego przed oblicze władzy w celu wytłumaczenia się z podania, złożonego w sprawie odwołania od wymiaru podatku dochodowego.

Podnik w pierwszej chwili zbaraniał, potem włożył okulary, zażył walerjanu, dawał czytać piśmko żonie, dzieciom, stróżowi — wychodziło to samo: po 29 marca miał przyjść 9 lutego do urzędu.

Wreszcie nieborak zochorował się ze zmartwienia, że nie może zoczyjnym ludzkim sposobem dogodzić władzy.

Dopiero ludzie, co czytali Wellsa, wytłumaczyli mu o co chodzi: oto urząd skarbowy dokonał wielkiego wynalazku — podróży w czasie — i na nim pierwszym próbuje tej rewelacji.

Płatnik ucieszył się. Siedzi teraz i papierkiem w rękę i czeka, zanim mu urząd przysle ów zyddek — wehikuł czasu. A niechno go tylko dostanie! Machnie 500.000 lat wstecz i wyląduje wśród małpołudów, gdy nie było jeszcze urzędów skarbowych. ...wicz.

1 SIDOL
JEST PRAWOZIWY
TYLKO Z TYM
ZNAKIEM
IDEALNE CIĘCI
DETALISTYCZNA
LUSTRA
Sidal

ALEKSANDER WIELHORSKI

pianista i kompozytor

(Z okazji koncertu w dniu 10 b. m.)



Znany Wilno z kilkakrotnych występów w charakterze pianisty i kompozytora, Aleksander Wielhorski, należy do tej kategorii artystów, pracujących bez rozgłosu, których imię i dorobek pracy nie mają należytego miejsca w szeregu artystów swojej generacji. A dorobek tej pracy Aleksandra Wielhorskiego jest pokazany.

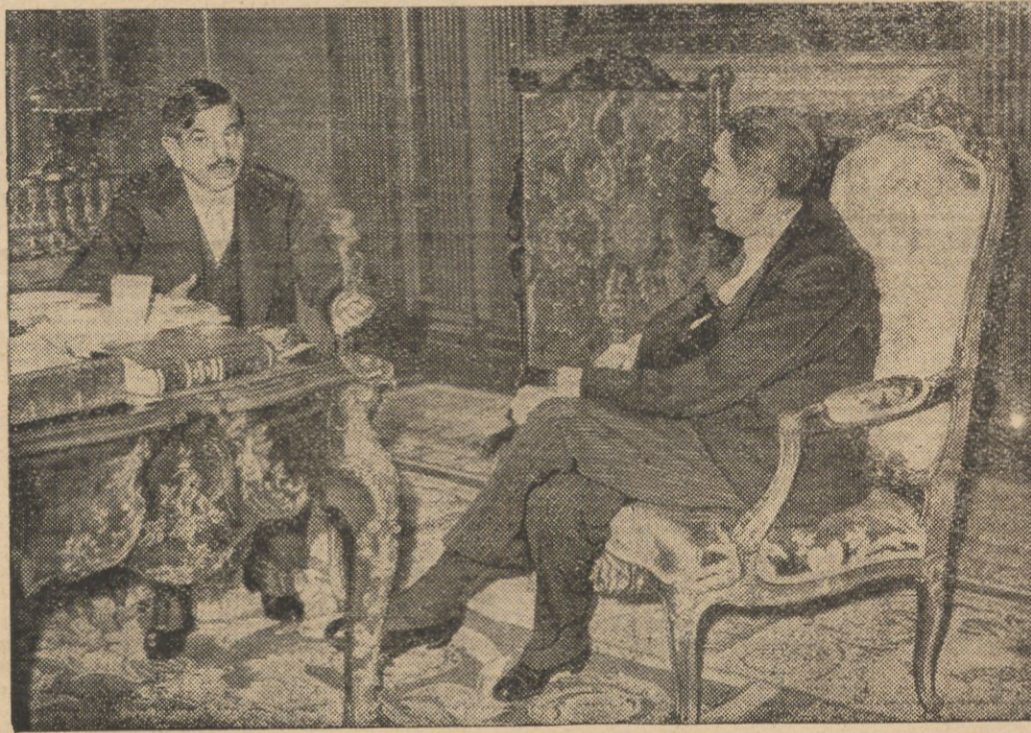
Wsparty na rzetelnych studjach w dziedzinie gry fortepianowej i kompozycji w Kijowie, Moskwie i zagranicą u Józefa Hofmana, występuje Wielhorski na koncertach we Francji i Anglii, poczem zajmuje stanowisko profesora Wyższego Instytutu Muzycznego w Kijowie. Po wojnie wraca do Polski, gdzie pracuje w Biurach Sztabu Generalnego jako starszy referent muzyczny, jednocześnie pisze, komponuje, koncertuje i naucza. Obecnie Wielhorski od kilku lat jest profesorem Konserwatorium Warszawskiego. Ani kompozycji, ani wirtuozostwa nie zaniedbuje przez cały czas. Jako kompozytor, jest Wielhorski autorem około stu utworów, z których wymienimy tu: Preludja, mazurki, Impromptus, Moment musical, Wielką sonatę fortepianową, pieśni, oraz z większych dzieł: Elegię na orkiestrę (ku czci Henryka Sienkiewicza), Fantazję polską na fortepjan z tow. orkiestry, poemat symfoniczny „Ad astra”.

Na koncercie kompozytorskim Wielhorskiego, odbytym w dn. 21 lutego r. b. prof. Piotr Rytel w słowie wstępem tak scharakteryzował twórczość koncertanta: „Mimo, że Aleks. Wielhorski sam jest świetnym pianistą i, że doskonale włada fakturą fortepianową, — pociąga go jednak ku sobie muzyka wokalna z siłą szczególną. Pieśni ma mnóstwo. Mają

talent o zakresie szerokim, pisze Wielhorski także na instrumenty smyczkowe: są opublikowane jego utwory skrzypcowe, a niektóre z nich zyskały popularność dzięki wykonaniu na estradzie koncertowej przez artystów wielkiej miary. Można scharakteryzować w linjach ogólnych to, co dotąd napisał. Otóż uderza nas w twórczości jego przede wszystkim szczerść i bezpośredniość odczucia i w raz. Żadnej sztuczności, żadnej pozy, min wymuszonych. Jest to zbyt prawdziwy muzyk, by musiał wprowadzać do swojej muzyki elementy jej obce, zaczerpnięte z dziedzin takich, jak technika, sport etc. Dla Wielhorskiego wystarcza muzyka sama w sobie i to jest jej wartość najbardziej istotna. Pisze jak czuje. A że jest to dziecko kresowe, wyrosłe w atmosferze nasyconej umiłowaniami kraju i ziemi, w atmosferze dyszącej miłością swobody szerokiej, pobudzającej do uczuć głębokich, — przeto w muzyce Wielhorskiego znajdujemy z łatwością oddźwięk tych powiewów atmosfery kresowej: ową nutę, raz tęskną, drugi raz pełną życia i werwy niemal nieopanowanej — a zawsze szczerze polską, lub mój wiac szerzej — słowiańską”.

Kreśliły tę sylwetkę utalentowanego pianisty i kompozytora w oczekiwaniu usłyszenia go na koncercie własnym w dniu 10 b. m. w teatrze na Pohulance.

Przyjęcie u Laval



Minister Spraw Zagranicznych Francji Piotr Laval ostatnio urządził na Quai d'Orsay na cześć rumuńskiego ministra Spraw Zagranicznych Titulescu przyjęcie, któremu powszechnie przypisuje się wielkie znaczenie. Na zdjęciu — Laval (na lewo) podczas przyjęcia w ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Z prac Komisji Standaryzacji Lnu i Konopi

Odbyło się w Warszawie kolejne posiedzenie Komisji Standaryzacji Lnu i Konopi pod przewodnictwem naczelnika Wydziału Przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie inż. Wł. Hajdukiewicza. Komisja powzięła nader ważną uchwałę wypowiadającą pogląd, iż cały obrót wewnętrzny oraz eksport lnu polskiego za granicę — powinien być ujęty w takie ramy reglamentacyjne, które zapewniłyby standaryzowanie całego lnu, a do czasu wprowadzenia w życie norm standaryzacyjnych — przynajmniej jego znormalizowanie.

W dalszym ciągu Komisja przyjęła projekt preliminarza budżetowego, zamykający się po stronie wydatków i dochodów cyfrą 35.655 zł., z czego 14.500 zł. stanowiłyby dotacje na cele badań laboratoryjnych i technologicznych, zwią-

Uchwały Polskiej Akademii Literatury

W dn. 30 i 31 marca odbyło się zebranie Polskiej Akademii Literatury.

Akademia opracowała plan „rocznika P. A. L.”, który ma się ukazać w ciągu bieżącego roku, dalej rozpatrzyła memoriał Towarzystwa Krzewienia poprawności i kultury języka polskiego i ustaliła zasady współpracy z towarzystwem. Do utrzymania stałej łączności z towarzystwem powołano specjalną komisję w składzie: Karol Irzykowski, Zenon Miriam Przesmycki, Wincenty Rzymowski i Leopold Staff. Akademia uchwaliła przedłużyć do 31 maja r. b. termin konkursu na powieść, — konkursu ogłoszonego pod protektoratem Polskiej Akademii Literatury przez „Książnicę Atlas”, rozpatrzyła przedłożony przez instytut wydawniczy „Biblioteka Polska” projekt zbiorowego wydania dzieł Maurycyego Mochnackiego pod znakiem Polskiej Akademii Literatury, wybrała przedstawicieli P. A. L. na kwiecień b. r. w składzie: Zofia Nałkowska i Jerzy Szaniawski, powierzyła Karolowi Irzykowskiemu i Wincentemu Rzymowskiemu reprezentowanie Akademii na zjeździe naukowym we Lwowie z okazji 200 rocznicy urodzin Ignacego Krasickiego oraz Jerzemu Szaniawskiemu poleciła wziąć udział w uroczystościach 5-lecia teatru im. Słowackiego na Wołyniu.

Zmiana terminu zlotu młodzieży polskiej z zagranicy

Światowy Związek Polaków z Zagranicy powiadomił organizacje polskie na emigracji, że termin zjazdu delegatów młodzieży polskiej z zagranicy przeniesiony został z 23—27 czerwca r. b. na 8—10 lipca r. b. Zlot młodzieży polskiej z zagranicy odbędzie się w dniach 13 i 14 lipca r. b.

Główne uroczystości zlotowe odbędą się w Warszawie 13 lipca. Dzień 14 lipca wszyscy uczestnicy zlotu spędzą w Spale, gdzie odbędzie się uroczystość jubileuszu Z. H. P. 14 lipca uczestnicy zlotu wyjadą na obozy, wycieczki po Polsce i t. p.

Mussolini na przelocie sił powietrznych Włoch



W ramach wiekowych uroczystości obchodu zorganizowania floty włoskiej na lotnisku w Littorji koło Rzymu odbyła się wielka rewja, w której wziął udział Mussolini. Na zakończenie Mussolini dokonał oględzin nowego włoskiego samolotu wojennego. Na zdjęciu — Duce z oficerami przed nowym samolotem.

Wzdłuż i wszerz Polski

— **NOWA LINJA MORSKA.** Polska Agencja Morską w imieniu firmy J. Lauritzen z Kopenhagi zgłosiła w Urzędzie Morskim nową regularną linię, która w odstępach tygodniowych będzie utrzymywać stałą komunikację między Gdynią a portami hiszpańskimi.

— **JUBILEUSZ SOLSKIEGO.** W Warszawie odbyło się posiedzenie pod przewodnictwem gen. Wieniawy-Długoszewskiego w sprawie uczczenia 60-lecia pracy scenicznej Ludwika Solskiego. Postanowiono jubileusz ten uczcić możliwie najuroczystej.

— **„ELEMKA“ W GDYNI.** Po dokonanej remoncie i przeróbkach w stoczni gdańskiej przybył do Gdyni żaglowiec motorowy „Elemka”, nabyty w swoim czasie przez Ligę Morską i Kolonjalną.

— **NIEDOBRZE IM SIĘ MUSIAŁO ZROBIĆ, GDY ZAJRZELI DO SKRADZIONEGO WORKA.** Gdy mieszkaniec Ludwinowa Izidor Słabosz przewoził furmanką szczątki poległych żołnierzy z czasów wielkiej wojny na ementarz ogólny w Katowicach, koło wsi Jaworzno napadło na furmankę dwóch osobników, którzy porwali jeden worek i zniknęli w ciemnościach. Dopiero nazajutrz rano znaleziono worek z niefortunnym łupem w przydrożnym rowie.

— **RAID NAD EUROPĄ LAUREATA LOTU.** We worek z lotniska w Ławicy odleciał trójmotorowym płatowcem pasażerskim Lufthazy słynny podróżnik polski laureat konkursu literackiego polskich linii lotniczych L. O. P. Aleksander Janta Polczyński. Rozpoczął on w ten sposób raid okrężny nad Europą, który jest nagrodą za ogłoszenie w ramach konkursu „Listu otwartego”. Trasa raidowa, którą przebędzie p. Janta Polczyński, wynosi 5.796 kilometrów.

— **KONKURS NA PRACĘ O ŻYCIU I TWÓRCZOŚCI WŁ. ST. REYMONTA.** Celem uczczenia 10-jej rocznicy zgonu Wł. St. Reymonta, laureata nagrody Nobla, wyznaczyła wdowa jako pierwszą nagrodę zł. 2.00, a Zakład Narodowy im. Ossolińskich jako drugą nagrodę zł. 1.00, za najlepsze prace o życiu i całokształcie twórczości Wł. Reymonta.

Prace dotychczas nieogłoszone, nie przekraczające 15 arkuszy druku formatu naukowego (63x95) składane być mają pod adresem: Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie na ręce dyr. L. Bernackiego.

— **PTAKI WRACAJĄ.** Biuro Rolnicze Państwowego Instytutu Meteorologicznego otrzymało z różnych stron kraju meldunki o przylocie i o przelocie ptaków z południa. Pierwsze ukazały się skowronki i szpaki w powiecie hrubieszowskim, mianowicie już 14 lutego. Jak wiadomo, nastąpiły potem mrozy, a drugi przyłot zauważono 24 lutego. Skowronki są już wszędzie, również bociany i szpaki.

Co do przewidywań, to wkrótce powinny do nas zawitać przepiórki i kurki wodne. Według obserwacji Ogrodu Zoologicznego ciąg gęsi i łabędzi nad Warszawą odbył się przed 10 dniami. Prawdopodobnie w drodze do Polski są siwe czaple i bąki. Ostatnia przyleci prawdopodobnie kukułka.

— **UDZIAŁ HISZPANJI W TARGACH POZNAŃSKICH.** W związku z zawarciem traktatu handlowego z Hiszpanją, rząd hiszpański bierze oficjalny udział w tegorocznych Targach Poznańskich wyznaczając Komisarza, którym będzie Radca Suarez. Hiszpanja występuje na pięknym stoisku o przestrzeni 120 mkw., na którym będą umieszczone te wszystkie towary, jakie w myśl umowy handlowej mają możliwość zbytu w Polsce.

Książka — to pierwsza potrzeba człowieka kulturalnego

NOWA WYPOŻYCZALNIA KSIĄZEK
Wilno, Jagiellońska 16 — 9

Ostatnie Nowości — Biblioteka dla dzieci
Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

Wyjaśnienia w sprawie ulg przy spłacie zaległego podatku lokalowego

Rozporządzenie w sprawie umarzania zaległości podatkowych mogło wywołać pewne wątpliwości w interpretacji przepisu o umarzaniu podatku lokalowego. W związku z tem władze skarbowe wyjaśniły co następuje:

Wszystkie zaległości podatku lokalowego powstałe do 1 kwietnia 1933 roku, a więc obejmujące również pierwszy kwartał roku 1933, o ile płatnik miał płać za rok 1934 najwyżej 100 zł. podatku niezależnie od ich kwoty ulegają umorzeniu. Tak więc, o ile ktoś mieszkał w roku 1932 w luksusowym lokalu i podlegał wysokiemu opodatkowaniu, następnie przeprowadził się do taniego mieszkania, korzysta obecnie z ulgi w spłacie zaległości.

TEKST NOWEJ USTAWY KONSTITUCYJNEJ

uchwalonej 23-go marca 1935 r. ukazał się nakładem naszego Wydawnictwa w formacie 32-stronicowej broszurki i

JEST DO NABYCIA

w administracji „Kurjera Wileńskiego” — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4, oraz w oddziałach „Kurjera Wileńskiego - Nowogródzkiego” w Nowogródku, Lidzie, Baranowiczach, Stołpcach, Stonimie i Szczuczynie.

CENA 15 GROSZY.

Zamówienia na większą ilość kierować do administracji „Kurjera Wileńskiego” — Wilno, Biskupa Bandurskiego 4.

Przeegrane procesy „Słowa“

przeciwko p. Hulewiczowi i zarządowi Związku Literatów

Pp. Łopalewski, Bujnicki i Arcimowicz uniewinnieni z oskarżenia o zniesławienie red. Mackiewicza

Wczoraj Sąd Apelacyjny rozpoznał sprawę Teodora Bujnickiego, Tadeusza Łopalewskiego i Władysława Arcimowicza, skazanych przez sąd pierwszej instancji z art. 255 § 1 na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem na 2 lata. Oskarżycielem prywatnym jest redaktor naczelny „Słowa“ p. Mackiewicz.

Akt oskarżenia dotyczy oświadczenia grupy literatów, podpisanego przez oskarżonych oraz przez panią Wandę Dobaczewską, przeciwko której jednak p. Mackiewicz nie wniósł oskarżenia. W oświadczeniu tem podpisani podają do wiadomości publicznej, że p. Mackiewicz zasługując opinią różnych znanych osobistości na temat czy karykatura może być oszczerstwem i twierdząc że współpracownik „Słowa“ p. Dangel został zdyskwalifikowany przez Sąd Honorowy tylko za trzy karykatury oraz pokazując osobom indagowanym tylko trzy karykatury bez tekstów — wprowadził tem samem wykrętnie w błąd opinię publiczną, ponieważ p. Dangel został zdyskwalifikowany za całą kampanję.

Sąd pierwszej instancji uznał, że p. Mackiewicz trafnie interpretuje wyrok sądu honorowego, dyskwalifikujący p. Dangla i że z treści tego wyroku, iż pod uwagę wzięto tylko trzy karykatury. Z tego względu oskarżeni którzy interpretowali wyrok ten nieco szerzej, zostali ukarani.

Przed Sądem Apelacyjnym stanęli tylko rzecznicy obu stron. Ani oskarżyciel, ani oskarżeni na rozprawę nie przybyli.

DWA LISTY CZŁONKÓW SĄDU HONOROWEGO.

Na wstępie przewodu sądowego obrońcy oskarżonych pp. adwokat Olechnowicz i Węśławski proszą Sąd o przesłuchanie w charakterze świadka, obecnej na sali p. Wandy Dobaczewskiej. Na rozprawie bowiem w pierwszej instancji p. Mackiewicz miał oświadczyć, że porozumiał się p. Dobaczewską i dlatego nie oskarżył jej. Otóż obrona oświadcza, że porozumienia takiego nie było. Pani Dobaczewska zezna z jakich powodów podpisała i obecnie nie cofa swego podpisu.

Rzecznik strony przeciwnej adw. Szyszkowski zaoponował. Sąd, biorąc pod uwagę, że przeciwko p. Dobaczewskiej sprawa nie była wytoczona, wniosek obrony oddalił.

Sąd odczytał następnie list p. prof. Wacława Jasińskiego, który był superarbitrem Sądu Honorowego w sprawie p. Dangla. W liście swym, zaadresowanym do Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich, p. Jasiński stwierdza lakonicznie, że

1) wyrok, dyskwalifikujący p. Dangla, zapadł na podstawie nie tylko trzech karykatur i 2) w sentencji wyroku Sądu Honorowego zostały wymienione nie wszystkie przykłady.

Adwokat Węśławski wyjaśnia Sądowi, że list ten napisał p. Jasiński, odpowiadając na zapytania Sądu Honorowego Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich, rozpoznającego również sprawę p. Dangla i p. Hulewicza.

W związku z tem adwokat Szyszkowski składa list, dwóch arbitrowi Sądu Honorowego, który zdyskwalifikował p. Dangla. Arbitrzy, podani w swoim czasie przy tworzeniu Sądu Honorowego przez stronę p. Dangla, oświadczają, że p. Jasiński interpretuje wyrok Sądu Honorowego w inny sposób niż oni.

Czy P. DANGIEL ODPOWIADA ZA WSZYSTKICH.

Pierwszy zabiera głos adw. Szyszkowski. Stwierdza, że zwrot, użyty pod adresem p. Mackiewicza — „wprowadził w błąd wykrętnie opinię publiczną“ jest zniesławiający. Godzi w honor jego klienta.

Oskarżeni zarzucili p. M., że niewłaściwie interpretował wyrok. Obecnie interpretacja tego wyroku coraz bardziej różniczkuje się. Nawet w łonie Sądu Honorowego są już dwa zdania. P. Jasiński stwierdza, że p. Dangel został zdyskwalifikowany nie tylko za dwie karykatury. Dwaj arbitrzy mówią, że ta interpretacja jest niesłuszna.

Otóż adw. Szyszkowski proponuje, aby nie brać pod uwagę interpretacji osób zainteresowanych a przeprowadzać taką na jaką stać zwykłego myślącego człowieka. Zaczyna więc analizować treść wyroku. W tem miejscu powtarza w ogólnych zarysach swoje wywody na ten temat z procesu w poprzedniej instancji.

Trzej oskarżeni widzą, zdaniem adw. Szyszkowskiego, w wyroku to, czego tam nie ma. Piszą, że p. Dangel został zdyskwalifikowany za całą kampanję. Czy p. Dangel ma za wszystkich odpowiadać? W kampanji przeciwko p. Hulewiczowi brał udział pp. Mackiewicz, Charłkiewicz, Wyszomirski... (Ta część przemówienia p. Szyszkowskiego jest ciekawa, bo sam p. Mackiewicz w swoim czasie wyraźnie zaznaczył, że udział w kampanji „Słowa“ przeciw p. Hulewiczowi nie brał. Może to błąd oratorski p. adw. Szyszkowskiego?) Słusznie też — zdaniem adw. Szyszkowskiego — Sąd Honorowy wziął pod uwagę tylko trzy karykatury.

Adw. Szyszkowski prosi o zatwierdzenie wyroku Sądu Okręgowego. Zaznacza przytem, że oskarżycielowi chodzi o wyrok symboliczny. Sąd wyrokiem swoim ma rozstrzygnąć, czy p. Mackiewicz dopuścił się fałszowania treści wyroku Sądu Honorowego i czy wprowadzał wykrętnie w błąd opinię publiczną.

PRZEMÓWIENIE MEC. OLECHNOWICZA.

Adwokat Olechnowicz podkreślił na początku swego przemówienia, że oskarżonym nie można zarzucić zamiaru zniesławienia. Wystąpili w obronie obiektywnej prawdy i właściwie interpretowali wyrok Sądu Honorowego. Potwierdza to list p. prof. Jasińskiego.

W Sądzie Honorowym obradowało pięć osób. Dwaj arbitrzy, podani przez stronę p. Dangla, dwaj inni, podani przez stronę p. Hulewicza i superarbitr, wybrany przez arbitrow. Osoba superarbitra miała zaufanie obu stron i była niewątpliwie pozbawiona wszelkich podświadomych sympatyj, które u arbitrow nawet wbrew ich woli mogą ewentualnie powstać. Dlatego też zdanie superarbitra jest istotne dla sprawy i może mówić za całość. Niewątpliwie podczas dyskusji w Sądzie Honorowym sferowały się zdania, odmienne pojmowanie niektórych faktów. Było prawdopodobnie głosowanie. I niewątpliwie głos superarbitra był czynnikiem decydującym. Jest też niewątpliwie, że inaczej niż superarbitr interpretował wyrok nie można.

Któż jednak rozpoczął interpretację inną? Kto sprowokował oskarżonych do wystąpienia w obronie obiektywnej prawdy? Pan Mackiewicz. A gdy mu zarzucili, że niezgodnie z rzeczywistością interpretuje wyrok, obraził się i podał do sądu.

Pan Mackiewicz twierdzi, że inaczej niż on sam interpretował wyrok nie można. Każda inna jest błędna — zdaniem jego. Twierdzi także, że wyrok zawiera wszystko. A tymczasem redaktorami treści wyroku byli nieprawicy, ludzie, którzy nie rozumowali kategoriami prawniczymi. Prawnicy napisaliby bardziej ściśle, wymieniliby wszystkie fakty, za które zdyskwalifikowano p. Dangla, lub, podając kilka, poprzedziliby je słowem „naprzykład“. Nieprawicy uczynili to jednak trochę inaczej. Mieli prawo ci ludzie napisać nie prawnie, bo nie są prawnikami. P. Mackiewicz zaś uważa, że treść wyroku zawiera wyczerpująco wszystko, co chcieli powiedzieć jego autorzy.

Oskarżeni nie mieli jednak intencji zniesławienia. Prostowali tylko błędna interpretację, wprowadzającą w błąd opinię publiczną.

PRZEMÓWIENIE MEC. WĘŚLAWSKIEGO.

Adwokat Węśławski stwierdza, że oskarżenie stawia przed Sądem zagadnienie do rozstrzygnięcia: czyja interpretacja wyroku Sądu Honorowego w sprawie dyskwalifikacji p. D. jest słuszna — oskarżonych czy p. Mackiewicza. To się pokrywa w części ze stanowiskiem obrony. Obrona uważa, że w sprawie toczy się spór o interpretację. I teraz powstaje pytanie w jaki sposób mogła wyniknąć sprawa, która oskarżyciel skierował do sądu. W każdej sprawie może wyniknąć spór. Z jakiego jednak tytułu p. Mackiewicz uważa się za tak wysoki autorytet, że nawet zaprzeczenie jego interpretacji powoduje złożenie skargi.

Adwokat Węśławski mówi następnie o in-

terpretacji. Ustosunkowanie się p. Mackiewicza jest rażące.

Człowiek, stojący zdala od sprawy, mógłby interpretować wyrok, opierając się tylko na jego treści. Człowiek taki nie ma obowiązku znać całej sprawy. Natomiast p. Mackiewicz jest człowiekiem, który stoi najbliżej. Przecież w jego piśmie była prowadzona kampanja przeciwko p. H., kampanja, która m. in. doprowadziła do dyskwalifikacji honorowej członka redakcji p. Mackiewicza. Przecież p. Mackiewicz jest moralnym sprawcą tej historii. Dopuscił, jeżeli nie współdziałał do powstania i narastała jej.

Występ interpretatorski moralnego winowajcy tego wszystkiego nie był zbrojony w dobrej wierze. P. Mackiewicz nie chciał uznać wyroku Sądu Honorowego. Uważał, że można oskarżać, można wyrządzić komuś krzywdę moralną, lecz odpowiedzialności za to nie może ponieść, bo jest jakby cenzorem moralnym.

Rozpisuje ankietę na temat czy karykatura może być oszczerstwem. Jest to b. charakterystyczne dla p. Mackiewicza. Podważał powagę osób szanowanych. Uważał, że ludzie zasiadający w Sądzie Honorowym są niepoważni i że wogóle Sądy Honorowe są szopkami. Inaczej tego nie można nazwać. Przecież podważał wyrok Sądu.

Na początku ankiety przyznaje, że karykatur był stos, a wybrał tylko trzy. Pisze, że rozpisując wogóle ankietę na temat czy karykatura może być oszczerstwem i wybiera „naprzykład“ trzy karykatury pióra p. Dangla. Potem między wierszami przemycza, że za te karykatury został p. D. zdyskwalifikowany.

Robi rzecz gorszą. Umieszczając karykatury opuszcza tekst, bez którego rysunek staje się niezrozumiały i niewinny w intencjach. Pan Mackiewicz dopisał swego. Sprokował wypowiedzenie się rzekomo opinii publicznej.

Czy to nie jest wprowadzenie w błąd opinii publicznej? Czy nie można nazwać takie postępowanie wykrętnem? Tak można.

Między p. Mackiewiczem a oskarżonymi nie ma rozbieżności zdań. Ze strony p. Mackiewicza występuje zupełnie świadomie uchylanie się przed odpowiedzialnością moralną za te rzeczy, które miały miejsce podczas całej kampanji.

W dalszym ciągu przemówienia adw. W. stwierdza, że nawet w wypadku rozbieżności zdań co do interpretacji wyroku Sądu, w każdym razie Sąd honorowy nie jest tą instancją do której się trzeba odwoływać. Sąd honorowy jest organem wymiaru sprawiedliwości.

Oskarżeni mieli prawo tak wystąpić, jak wystąpili, w obronie prawdy obiektywnej.

WYROK.

SĄD APELACYJNY PO KRÓTKIEJ NARADZIE UCHYLIŁ WYROK SĄDU OKRĘGOWEGO I WSZYSTKICH OSKARŻONYCH UNIEWINIŁ. W KRÓTKICH USTNYCH MOTYWACH SĄD ZAZNACZYŁ, ŻE OSKARŻENI DOPUŚCILI SIĘ TYLKO KRYTYKI POSTĘPOWANIA REDAKTORA NACZELNEGO „SŁOWA“ P. STANISŁAWA MACKIEWICZA. WŁOD.

Sąd Apelacyjny skazał redaktora „Słowa“ za zniesławienie dyr. Hulewicza

Również wczoraj Sąd Apelacyjny rozpoznał sprawę p. Jerzego Wyszomirskiego feljetonisty „Słowa“ oraz b. redaktora odpowiedzialnego tego pisma p. Tadeusza Pasikowskiego, oskarżonych o zniesławienie i obrażenie w druku p. Hulewicza. Sąd pierwszej instancji uniewinnił p. Wyszomirskiego, a skazał p. Pasikowskiego na 50 zł. grzywny za obrażenie godności osobistej p. Hulewicza.

Sprawa ta ściśle wiąże się ze sprawą pierwszą. Omówiona częściowo w przemówieniach stron procesu pierwszego kampanja „Słowa“ przeciwko p. Hulewiczowi stanowiła to aktu oskarżenia tej sprawy. Natomiast sam akt oskarżenia zarzucza p. Pasikowskiemu pomówienie p. Hulewicza o nieprawne używanie tytułu doktora i absolwenta oraz użycie pod jego adresem słów obrażających; p. Wyszomirskiemu zarzucano się obrażenie p. Hulewicza w artykule p. t. „Podział psychofizyczny“. Sąd pierwszej instancji uniewinnił p. W. uznając, że w artykule tym brak jest cech obrazy.

Sąd zbadał świadka doprowadzonego przez oskarżenie. Był nim p. dziekan prof. Jan Otrębski.

P. dziekan Otrębski zeznał, że p. Hulewicz miał uzyskane absolutorium na Wydziale Humanistycznym U. S. B. pod koniec roku 1925. Również przed tą datą jeszcze przesłuchane przez p. Hulewicza trymestry na Uniwersytecie Poznańskim mogły mu dać prawo, w związku z istniejącym rozporządzeniem ministerstwa W. R. i O. P. w sprawie egzaminów nauczycielskich, do posługiwania się tytułem absolwenta tego uniwersytetu.

Przemówienia rzeczników oskarżenia pp. adwokatów Baglińskiego i Węśławskiego scharakteryzowały to całą kampanję „Słowa“, prowadzoną systematycznie przeciwko osobie p. Hulewicza.

„Słowo“ atakowało p. H. w niesmaczny, niedopuszczalny sposób. P. H. stała się krzywdą społeczną. Kampanja ta charakteryzuje dobitnie stanowisko kilku osób do spraw społecznych. Niezdolni do pozytywnej roboty ludzie nie znoszą, aby inni coś robili i siłą rzeczy wybijali się ponad poziom. Tytułu absolwenta p. Hulewicz sam nie używał, nawet mając prawo do tego.

Oskarżyciele proszą, aby Sąd napiętnował wyrokiem postępowanie „Słowa“.

Obrona powtarza mniej więcej wszystkie te argumenty, które przytoczyła w Sądzie pierwszej instancji.

SĄD APELACYJNY UCHYLIŁ WYROK PIERWSZEJ INSTANCJI, DOTYCZĄCY POMÓWIENIA P. HULEWICZA O NIEPRAWNE UŻYWANIE TYTUŁU DOKTORA I PODAWANIE SIĘ ZA ABSOLWENTA I SKAZAŁ P. PASIKOWSKIEGO Z ART. 255 § 1 NA 2 TYGODNIE ARESZTU I 100 ZŁ. GRZYWNY. WYROK TEN BĘDZIE OGŁOSZONY PRZEZ SĄD NA RACHUNEK „SŁOWA“ W PISMACH: „DZIENNIK WILEŃSKI“, „KURJER WILEŃSKI“ I „SŁOWO“ W POZOSTAŁEJ CZĘŚCI WYROK ZOSTAŁ ZATWIERDZONY.

W motywach Sąd podał, że oskarżony p. Pasikowski (redaktor „Słowa“) nie udowodnił niczem, by p. Hulewicz kiedykolwiek używał tytułu doktora. Natomiast p. Hulewicz miał prawo podawać się za absolwenta uniwersytetu. WŁOD.

Dwa powyższe wyroki II-ej instancji sądowej nie wymagają długich komentarzy. Dają one pełną satysfakcję moralną p. Hulewiczowi, narażonemu w niedawnej przeszłości na systematyczną i nieprzebiegającą w środkach kampanję pra-

szą, oraz członkom Zarządu Związku Literatów, którzy tej kampanji zdecydowanie przeciwstawili się. Należy życzyć, ażeby te wyroki stały się początkiem uzdrowienia atmosfery życia wileńskiego, zatrwanej dotychczas ustawicznie bezkarnym szkalowaniem osób, które swą pozytywną i pożyteczną pracą społeczną zasłużyli na uznanie i szacunek poważnych sfer naszego społeczeństwa.

Obwieszczenie

Komornik I rewiru Sądu Grodzkiego w Baranowiczach, urzędujący przy ulicy Orzeszkowej, Nr. 6 na zasadzie art. 679 i 681 K. P. C. zawiadamia, iż w dniu 8 maja 1935 roku o godz. 11 w gmachu Sądu Grodzkiego w Baranowiczach przy ul. Rejtana pod Nr. 76 odbędzie się sprzedaż przez licytację nieruchomości miejskiej składającej się z działki placu o obszarze 2048 mt. kw., na którym wzniesiono budynek: dom mieszkalny murowany, kryty blachą, z mansardą, o wymiarach: długość 15,5 m., szerokość 14 m., wysokość 1 piętra 3,5 m., wysokość mansardy 3,7 m., oraz składzik drewniany z desek, kryty papą o wymiarach 5 na 4, położonej w Baranowiczach przy ul. Narutowicza pod Nr. 79 należącej do Katarzyny Dębińskiej-Pióra, posiadającej księgę hip. Nr. 1481, w wydziale hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Baranowiczach.

Powyższa nieruchomość została oszacowana przy opisie na kwotę zł. 34.028,54, a cena wywołania na licytacji przy sprzedaży wynosi kwotę zł. 22.685.

Licytant, przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmnię w wysokości 1/10 części sumy oszacowania. Rekojmia powinna być złożona w gotówkę lub w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładowych instytucji w których wolno umieszczać fundusze majątkowe. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać wskazaną wyżej nieruchomość w dniu powszednie od godz. 8-ej do 18, zaś akta postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Baranowicze, dnia 26 marca 1935 r.
Komornik
(—) L. PADEREWSKI.

Obwieszczenie

Komornik I rewiru Sądu Grodzkiego w Baranowiczach, urzędujący przy ulicy Orzeszkowej, Nr. 6 na zasadzie art. 679 i 681 K. P. C. zawiadamia, iż w dniu 7 maja 1935 roku o godz. 11 w gmachu Sądu Grodzkiego w Baranowiczach przy ul. Rejtana pod Nr. 76 odbędzie się sprzedaż przez licytację nieruchomości miejskiej składającej się z placu o powierzchni 287,36 m. kw., oraz budynków znajdujących się na nim: domu mieszkalnego murowanego, parterowego, krytego blachą, o wymiarach 12,80 m. na 17,75 m. i 4 m. wys. z murowaną piwnicą o wymiarach 17 m. na 12 m., położonej w Baranowiczach przy ul. Ułańskiej pod Nr. 10 należącej do Cecelii Oszmiańskiej, posiadającej księgę hip. Nr. 3082 w wydziale hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Baranowiczach.

Powyższa nieruchomość została oszacowana przy opisie na kwotę zł. 44.070,90, a cena wywołania na licytacji przy sprzedaży wynosi kwotę zł. 33.053,20.

Licytant, przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmnię w wysokości 1/10 części sumy oszacowania. Rekojmia powinna być złożona w gotówkę lub w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładowych instytucji w których wolno umieszczać fundusze majątkowe. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać wskazaną wyżej nieruchomość w dniu powszednie od godz. 8-ej do 18, zaś akta postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Baranowicze, dnia 26 marca 1935 r.
Komornik
(—) L. PADEREWSKI.

NA HARCERSKIM SZLAKU

Kolumna chorągwi harcerskich pod redakcją Janiny Hajdukiewiczówny

Braterstwo i współpraca (Międzynarodowe marzenie harcerstwa)

Hasło: „Harcerz w każdym widzi bliźniego, a za brata uważa każdego innego harcerza“.

„Szukajcie przyjaciół“ powiedział na międzynarodowym Zlocie „Jamboree“ na Węgrzech w 1933 r. — twórca skautingu Baden - Powell — zwany przez świat skautowy Dziadkiem.

Słowa te zamykają głęboką treść. Są one wyrazem dążenia wielomiljonowego ruchu młodzieży skautowej do oparcia wzajemnych stosunków ludzkich na zasadzie braterstwa i miłości bliźniego.

Twórca skautingu na to właśnie dążyć nie wskazał jako na zadanie międzynarodowego zlotu.

Nie tyle chodziło mu więc o technikę czy wzajemność, ile o czynne braterstwo.

Nie więc dziwnego, że dzień urodzin Baden-Powella, przypadający na 22 lutego, nazwany został **dnem myśli braterskiej** i że w dniu tym z całego świata płynęły serdeczne życzenia dla Baden-Powella, oraz, że w dniu tym skauci całego świata wzajemnie wymienili ze sobą braterskie życzenia.

Prawo skautowe nakazujące w każdym widzieć bliźniego i za brata uważać każdego skauta, jest prawem wielomiljonowej rzeszy skautowej. Wpaja się je każdemu skautowi i zamierza się do realizowania tego prawa w życiu praktycznym. Jest to prawo wyraźne, a nakaz płynnie mocny. **W każdym człowieku widzieć bliźniego.**

A więc skaut nie może swego stosunku do drugiego człowieka uzależniać od wyznania, narodowości, wykształcenia, stanu zamożności i t. p. **Każdy człowiek bliźnim.**

Wszyscy zaś członkowie ruchu skautowego na mocy tego prawa stanowią rodzinę. **I znów bratem jest każdy skaut.**

A więc bratem skaua angielskiego jest zarówno Francuz jak Polak, jak Japończyk czy Hindus.

Wychowanie w tym duchu tylu milionów młodzieży skautowej odgrywa wielką rolę w kształtowaniu się wzajemnych stosunków międzynarodowych. Akcja, którą prowadzi w ten sposób skauting, jest skuteczniejszą — jak powiedział jeden z wybitnych instruktorów — niż zbliżanie przez działania Ligi Narodów.

Dla sprawdzenia słuszności tego roszczenia wystarczy zanalizować wyniki jednego międzynarodowego zlotu, który jest „Wielkim świętem braterstwa“.

Zjeżdża się brat z całego świata i mówią do siebie z miejsca „Ty“, **każdy szuka przyjaciół.** Zapelniają się notatki adresami, a serca przepelniają się uczuciem przyjaźni. Jeżeli po rozjechaniu znaczna może ilość z zapisanych adresów nie będzie wykorzystana to jednak znakomity procent zawartych na Jamboree przyjaźni — trwa.

Przepojony ideą braterstwa „Skauting“ wywiera w każdym państwie pewien wpływ na kształtowanie się idei braterstwa również w sferach pozaskautowych.

Czynne braterstwo skautowe znajduje swój wyraz w współpracy międzynarodowej regulowanej przez następujące organy:

Kongres międzynarodowy odbywający się co dwa lata, w którym biorą udział delegacje wszystkich organizacji skautowych całego świata. Zajmują się on sprawami ideowymi i pedagogicznymi ruchu skautowego. W b. r. ma odbyć się właśnie w Szwecji kolejny Kongres Skautowy.

Komitet międzynarodowy, w skład którego wchodzi 9 osób (z Polski wchodzi W. Strumiłło) jest organem zbierającym się częściej i załatwiającym bieżące sprawy organizacyjne.

Międzynarodowe Biuro Skautowe

siedzibą w Londynie stanowi właściwy sztab ruchu Skautowego.

Z pośród stałych instytucji międzynarodowej współpracy skautowej na szczególne wyróżnienie zasługują **Międzynarodowe Złoty Skautowe „Jamboree“**, które się odbywają co 4 lata, w różnych krajach, zależnie od tego, która z organizacji skautowych zaprasza na Jamboree do swego kraju.

Jeżeli zaproszenie zostaje przyjęte, Jamboree odbywa się w kraju organizacji zapraszającej.

Ze względu na to, że Jamboree ma charakter obozów różnych, rozmieszczonych obok siebie narodów, uczestnicy się poznają, zawierają przyjaźń, uczą się wielu rzeczy od innych oraz wykazują swoje zwycięże narodowe.

Poza temi oficjalnymi instytucjami wspomnieć należy również i o innych metodach współpracy. Są nimi:

Złoty Narodowy. Są one pomyslane, jako złoty poszczególnych organizacji, jak np. Złoty harcerstwa polskiego w Spale w 1935 r. Poza tem według przyjętego zwyczaju biorą w takich zlotach udział goście z innych państw.

Przyjeżdżają przedewszystkiem sąsiadzi, a poza tem delegacje skautowe z innych pozostałych państw.

Złoty skautowy jest nie tylko wydarzeniem o charakterze wewnętrznym ale posiada również poważne znaczenie we współpracy międzynarodowej.

Kursy i obozy instruktorskie i młodzieży, urządzone dla uczestników pochodzących z różnych państw, stała wymiana sił instruktorskich pomiędzy organizacjami, a wreszcie wyniana wycieczek oto dalsze sposoby współpracy skautowej.

Grupa Skautów Słowiańskich posiada ponadto specjalną instytucję dla szczególniejszego wzmocnienia współpracy skautów słowiańskich. Jest nią **Biuro skautów słowiańskich.** Na jego czele stoi dr. Michał Grażyński — przewodniczący Zw. Harc. Pol.

Naszkicowane pobieżnie formy mię-

dzynarodowej współpracy skautowej, dają nie tylko mocne podstawy na kultowanie idei braterstwa, ale ponadto, umożliwiają wzajemną wymianę zdobytych w dziedzinie pracy skautowej. Dla ilustracji wspomnę o tem, że np. polskie sztabownictwo stało się wzorem dla innych organizacji, a wypracowane w Polsce metody pracy skautowej wśród młodzieży od lat 8—12 oparte na pierwiastkach narodowych przejmowane są przez inne organizacje skautowe.

Wydawaćby się mogło, że tak prowadzona praca skautowa spotyka się z przychylnym uznaniem całego świata, po wyłączeniu oczywiście Rosji Sowieckiej, w której wychowanie zmierza do innych ideałów, o zakresie takim, jaki dopuszcza światopogląd materialistyczny. Jest jednak inaczej.

Otóż zwłaszcza lata ostatnie zwiększa ją grom nieprzychylnych ruchowi skautowemu. Niema skautów we Włoszech i w Niemczech, gdzie jest jedynie miejsce na szowinistyczne organizacje militarystyczne, którym obce są ideały skautowe.

Niechętnie patrzy się na skautów w Bułgarii. Zdarzyło mi się nawet, że w czasie pobytu w Bułgarii, przygodny to warzysz podróży odradzał mi skauting i tłumaczył, że jest to jakaś organizacja międzynarodowa. Co więcej, w Jugosławii gdzie obok 300 tysięcy sokołów istnieje tylko 100 tysięcy skautów, w czasie rozmowy z jednym z generałów służby czynnej, dowiedziałem się, że dlatego ma zastrzeżenia co do organizacji skautowej, że jest sprowadzona z Anglii, a więc obcą duchowi słowiańskiemu, a przedewszystkiem dlatego, że ma charakter międzynarodowy i pozostaje w zależności od władz międzynarodowych. Nie lepiej zaczyna się dzieć w Austrii, gdzie skauting spychany na dalsze miejsce, gdyż tworzą się szowinistyczne organizacje młodzieży, a wreszcie nawet w pobliskiej Estonii wyczuwa się pewne tendencje w tym kierunku.

Oczywiście łatwo odgadnąć przyczy-

ny tego procesu. Poprostu wzrost nacjonalizmu wypiera reprezentowaną przez skauting ideologję braterstwa skautowego i miłości bliźniego.

Teorja wyższości rasy, narodowości czy też inna szowinistyczna wyższość uchyla prawo zachowujące w **każdym człowieku widzieć bliźniego.** Słowem **wygórowany nacjonalizm wypiera skauting.** Stąd też jeżeli w państwie bierze górę nacjonalizm skauting tego kraju ma do wyboru, albo stać się organizacją nacjonalistyczną i przez to przestać być organizacją skautową, albo też trwać pod gradem różnych zarzutów.

A teraz słów parę o tych strachach, czyli o zależności międzynarodowej i za tracaniu ducha narodowego.

Jest to nie tylko nieporozumienie, ale wprost ignorancja. Cóż to są bowiem za władze?

Są one takie same jak i w innych związkach międzynarodowych np. Auto mobilklub i t. p. Czy przez to zatracają się ducha narodowego? Przeciwnie. Wszelkie spotkania międzynarodowe dają doskonałą okazję do pokazania innym właściwości swego narodu: stroje, śpiewy, tańce, przedstawienia i t. d.

To wszystko wzmacnia poczucie przynależności narodowej. Kto choć raz był np. na Jamboree ten nigdy nie mógłby powiedzieć, że skauting przytępia uczucia narodowe.

Napewno twierdziłby odwrotnie. Zre sztą wystarczy udać się w lipcu na narodowy zlot Polski do Spały, gdzie się będzie można też o tem przekonać.

To też nieprzychylny dla skautingu kurs, który można dziś zanotować w niektórych krajach, nie załamie pracy skautowej. **Nie cofną się bowiem z drogi ci, którzy idą za rozkazem „Szukajcie przyjaciół“.**

Są uzbrojeni w ukochanie idei, hart ducha i sprzymierzeńców znajdują wielu.

Dr. Ludwik Bar
harcmistrz.

ZLOT JUBILEUSZOWY W SPALE

Dobiega 25 lat istnienia Harcerstwa na ziemiach Polski. Zakończeniem tego pierwszego okresu ma być zlot w Spale, od 11 do 25 lipca br.

Da nam on obraz dotychczasowego dorobku Harcerstwa i wpłynie na podniesienie poziomu pracy przez wymianę najlepszych wartości. Nadto zbliży i zespoli wspólnem, obozowem życiem nasze drużyny z drużynami polskimi z zagranicy i skautkami (tami) — cudzoziemskimi oraz z przyjaciółmi i sympatykami ruchu harcerskiego.

Według obecnych danych zjedzie około 20.000 młodzieży harcerskiej do tego wielkiego obozu nad Pilicę w lasach spalskich.

To też praca wre w całym Z. H. P. w drużynach, Chorągwiach i w Komendzie Zlotu. Łączy je wspólna myśl i dążenie, by jak najlepiej wykazać własny, dotychczasowy dorobek w danej dziedzinie pracy harcerskiej i zorganizować w tym zakresie życie całego zlotu.

A więc program Zlotu przygotowuje całe Harcerstwo, bez wyznaczenia zgóry prac, lecz przez zgłaszanie **służby dla Zlotu**, przez **zorganizowanie życia drużyn w zakresie zgłoszonej**

KRONIKA

Czynione są starania, aby wszystkim harcerzom — rezerwistom przesunięto termin ćwiczeń wojskowych w ten sposób, by mogli wziąć udział w Zlocie.

Harcerze odsługujący czynną służbę wojskową otrzymują na czas Zlotu urlopy i pozwolenie na noszenie mundurów harcerskich.

Naczelnictwo Z. H. P. poczyniło kroki w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, mające na celu wydzielenie przez Główną Komendę Policji Państwowej z szeregów policyjnych wszystkich policjantów — harcerzy, którzy objęliby na Jubileuszowym Zlocie Harcerzy w Spale w r. 1935 służbę bezpieczeństwa.

służby i przez urządzenie wystawy ilustrującej rozwój organizacji i jej działalność.

W myśl tego w pracach Zlotu wezmą czynny udział harcerki wszystkich 14 chorągwi żeńskich w liczbie 6000.

W zrozumieniu wielkiego znaczenia tego jubileuszowego Zlotu, oraz trudności, związanych z jego przygotowaniem, każda Chorągiew Harcerek już na rok przed oznaczonym terminem zgłosiła swoją gotowość do pracy na Zlocie i natychmiast przystąpiła do skonkretyzowania zamierzeń. Słowem harcerki przygotowują wszystko dla obozu żeńskiego — i Zlot będzie samowystarczalny pod każdym względem.

Olbrzymiej pracy związanej z techniką przygotowania Zlotu oraz gospodarowania na nim podjęła się **Chorągiew Warszawska.** Praca zakrojona jest bardzo szeroko. Warszawa przygotowuje wszystko począwszy od kuchni i śpiżarni, skończywszy zaś na hotelach dla gości, kioskach sportowych i t. p.

Kraków weźmie udział w zlocie pod hasłem: „gotowość służby dla bliźnich“ i organizuje warsztaty szewskie, krawieckie i pralnie.

Pocztę zlotową w formie gier przez „wyzwanie“ drużyn do coraz szybszego i różnorodnego sposobu dostarczenia listów adresatom obmyśliła **Chorągiew Kielecka**, która również wpadła na ciekawy pomysł zorganizowania wystawy życia na Zlocie, będą tam uwidocznione wszelkie zmiany, prace, imprezy i t. p.

Służbę łączności zgłosił **Lublin**, założy radiostację nadawczo-odbiorczą, telefony, telegraf i przewodnictwo. Wszelkie gry, biegi, zawody i ćwiczenia bierze pod swe rozkazy Chorągiew **Wielkopolska**, połączyła to jednak z „uczynkiem, gdyż urządza czytelną ogólną.

Łódź natomiast tradycyjnie zajmuje się szpitalem, w roku 1920 prowadziła szpital dla woj-

ska a na Zlocie dla harcerek. Do pomocy sanitarno-higienicznej stają mieszkanki **Polesia**, obejmą tak teoretyczną jak i praktyczną stronę zagadnienia. Obok pracy w ambulatorjum, pogotowiu, przygotowują cały szereg odczytów, wystaw, pokazów z zakresu higieny, ratownictwa, pielęgniarstwa i t. p.

Śląsk pod hasłem: „służby dla państwa“, między innymi organizuje dział żeński na wystawie zlotowej. Ochronę i poznanie przyrody w interesujący sposób przeprowadzą **lwowianki.** **Mazowsze** będzie pełniło służbę krajoznawczą przez organizowanie wycieczek zlotowych i zlotowych, by pokazać piękno Polski naszym gościom, a dla ułatwienia przejazdów ma prowadzić biuro podróży.

Białystok zajmie się budownictwem, gdyż zgłosił służbę w zakresie prac obozowo-pionierskich. **Wołyń** poczyty i pokaże, jak należy wędrować i co jest godnego do zobaczenia w Polsce.

Wreszcie **wilnianki** podjęły się służby w zakresie estetyki obozowej i zdobnictwa, by w całej krasie przedstawić piękno Wileńszczyzny i wykazać jaki to ma wpływ na życie codzienne i najbliższe otoczenie. Nadto poprowadzą kolonję dla dzieci harcerek stale przebywających na Zlocie oraz półkolonję dla milusińskich chwilowo będących z rodzicami — gośćmi w obozie spalskim.

Ze względu na całość życia zlotowego powyższe wymienione prace muszą być dokładnie przemyślane i przeprowadzane z poszczególnymi drużynami, które jadą na Zlot. Mogą jednak pojechać tylko drużyny posiadające całkowity ekwipunek obozowy i indywidualny harcerki.

J. Hajdukiewiczówna.

(Dokończenie art. na st. 8-ej.)

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Amnestja podatkowa

Jak już donosiliśmy, Rada Ministrów przesłała do Sejmu projekt ustawy o uwalnianiu od odpowiedzialności karnej w sprawach o przestępstwa podatkowe.

Należy jednak zaznaczyć, że amnestja ta bynajmniej nie będzie stosowana do kar już dotychczas wymierzonych ani do spraw karno-podatkowych, które powstaną w wyniku protokołów już obecnie sporządzonych, ani kar za przestępstwa, które zostaną później ujawnione.

Amnestja będzie stosowana tylko w tych wypadkach, gdy przestępca podatkowy sam ujawni wobec władzy skarbowej dokonanie tego przestępstwa.

W myśl tego projektu wolni są od odpowiedzialności karnej:

1) Sprawcy wykroczeń podatkowych przewidzianych w art. 179 ordynacji podatkowej, w razie sprostowania wobec właściwej władzy skarbowej w ciągu 30-tu dni od dnia wejścia w życie nowej ustawy.

Artykuł 179 dotyczy fałszywych zeznań podatkowych i brzmie jak następuje: Kto w zamiarze uchylecia się od ustawowej powinności podatkowej siebie lub osoby zastępowanej w zeznaniu do podatku lub w załącznikach do zeznania, albo w oświadczeniu, wyjaśnieniu, lub innej jakimkolwiek podaniu, albo też w odwołaniu, świadomie podaje lub potwierdza nieprawdziwe okoliczności, albo świadomie zataja cokolwiek, gdy działanie takie lub zaniechanie przyczynia się do udaremnienia wymiaru, bądź uszczuplenia danego podatku podlega karze grzywny w wysokości od jedno do dwudziestokrotnej kwoty uszczuplonego lub narazonego na uszczuplenie podatku lub karze aresztu do sześciu miesięcy, albo obu tym karom łącznie.

2) Sprawcy wykroczeń podatkowych przewidzianych w art. 180 ordynacji podatkowej zostaną zwolnieni od kar o ile w przeciągu 30-tu dni od wejścia w życie nowej ustawy zawiadomią właściwą władzę skarbową o dokonaniem wykroczenia.

Art. 180 ordynacji podatkowej omawia sprawę nierzetelnych ksiąg. W myśl tego artykułu, kto świadomie prowadzi nierzetelne księgi handlowe lub gospodarcze, o ile za czyn ten nie grozi kara surowsza w myśl innej ustawy — podlega karze grzywny w wysokości od jedno do dwudziestokrotnej kwoty uszczuplonego lub narazonego na uszczuplenie podatku lub obu tym karom łącznie.

3) Dalej uwalnia projekt ten od kar sprawców wykroczeń podatkowych przewidzianych w art. 181 ordynacji podatkowej, o ile w przeciągu 30-tu dni od wejścia w życie amnestji podatkowej złożą

odnośnym władzom skarbowym deklaracje na nabycie świadectwa przemysłowego lub karty rejestracyjnej o cenie ustawowej dla prowadzonego przedsięwzięcia, wykonywanego zajęcia, lub posiadanej składu albo sprostowanie wobec właściwej władzy.

Artykuł 181 ordynacji podatkowej przewiduje karę grzywny od jednej do dwudziestokrotnej należnej za świadectwo przemysłowe w wypadku, gdy ktoś prowadzi przedsiębiorstwo bez świadectwa przemysłowego. Kto prowadzi przedsiębiorstwo lub wykonuje zajęcie na podstawie świadectwa przemysłowego niższej ceny niżby się ustawowo należało — podlega karze grzywny od jedno do trzykrotnej uszczuplonej kwoty, stanowiącej różnicę między ceną właściwą a ceną posiadanego świadectwa.

Wreszcie projekt zwalnia od kar sprawców występów przewidzianych w artykułach 187, 189, 280 i 281 kodeksu karnego, a dokonanych w zamiarze uchylecia się od ustawowej powinności podatkowej na rzecz skarbu państwa, również pod warunkiem zawiadomienia o dokonaniu występku właściwej władzy skarbowej w przewidzianym terminie.

Art. 187 k. k. przewiduje karę do 5-ciu lat aresztu w wypadku fałszowania dokumentów. Art. 188 k. k. przewiduje karę do 3-ech lat aresztu o ile ktoś ukrywa księgi i dokumenty. Art. 280 k. k. natomiast przewiduje karę aresztu do 3-ech lat w wypadku gdy ktoś świadomie prowadzi fałszywe księgi handlowe.

Należy zaznaczyć, iż projekt nowej ustawy przewiduje także, że postępowanie karne w tych wszystkich sprawach nie będzie wszczynane, jeżeli sprawca występku czy wykroczenia dopełnił warunków określonych przez ustawę, przed ujawnieniem wykroczenia podatkowego lub występku przez władzę skarbową albo oskarżyciela publicznego. Wymiar uszczuplonego podatku zostanie dokonany za cały czas ubiegły, lecz nie więcej niż za trzy lata podatkowe, bezpośrednio poprzedzające rok podatkowy 1936, przyczem fakt popełnienia wykroczenia podatkowego lub występku nie wpływa na wysokość i sposób obliczania podatku. Projekt ustawy przewiduje przytem, że władze obowiązane są zachować w tajemnicy wszelkie wiadomości, zgłoszone przez sprawców wykroczeń i występów podatkowych.

Fuzja Banku Handlowego w Warszawie z Bankiem Angielsko-Polskim

W dniu 30 marca r. b. odbyło się pod przewodnictwem b. min. Augusta Zaleskiego posiedzenie rady Banku Handlowego w Warszawie, na którym zapadły następujące doniosłe uchwały:

Postanowiono zwołać na dzień 30 kwietnia r. b. doroczne walne zgromadzenie akcjonariuszów Banku, które zatwierdzi bilanse oraz rachunki strat i zysków za lata 1933 i 1934, jak

również uchwalono obniżyć dotychczasowy kapitał zakładowy Banku o 15.000.000 złotych.

Następnie zatwierdzono definitywnie fuzję Banku Handlowego w Warszawie z Bankiem Angielsko-Polskim, a to w ten sposób, że wszystkie aktywa i pasywa Banku Angielsko-Polskiego przejdą na instytucję przejmującą, którą będzie Bank Handlowy w Warszawie.

Możliwości eksportowe

Podajemy oferty firm zagranicznych na import różnych artykułów z Polski. Bliższe informacje uzyskać mogą zainteresowani w Państwowym Instytucie Eksportowym. Przy zgłoszeniu należy powołać się na odnośny numer. Firmy, które nie pozostawały dotychczas w bliższym kontakcie z Instytutem, winny nadesłać jednocześnie swe referencje.

Firma holenderska interesuje się importem szewców z Polski. P/6429/27/Z.

Istnieją duże możliwości zbytu puderniczek metalowych w Palestynie. P/6029/3 R/Z.

Firma syryjska interesuje się zakupem wszel

kich artykułów dla szewców, jak skóry, tektura, nici, cerata, szpilki i t. d. P/5923/59/Sz.

Firma egipska interesuje się zakupem rozmaitych artykułów celuloidowych.

Firmy kanadyjskie interesują się zakupem wyrobów koszykarskich, w szczególności koszy wiklinowych. P/6140/49/Sz.

Firma w Tangierze (Marokko) interesuje się objęciem przedstawicielstw różnych branż.

P/3778/59/Z.

Firma angielska pragnie nawiązać kontakt z polskimi wytwórcami sztucznej skóry (artykuł gumowany). P/3778/59/Z.

Wczoraj na tem miejscu pytaliśmy naszych czytelników, czy myśli kto teraz o „gwiazdce“. Ze wszystkich stron otrzymujemy odpowiedź, że pytanie to — to nonsens! Poco teraz myśleć o gwiazdce? Ano zobaczymy.

Jan Kuszel i Eugenjusz Bałucki

PRZEGRANA

Powieść współczesna

Barczyński obejrzał ją od góry do dołu, dotknął zamka i odpowiedział poważnie:

— Zdaje się, że tak.

— Zaraz przekonamy się. Ma pan klucze?

— Tak.

— Proszę otworzyć.

Barczyński otworzył i stwierdził:

— Rzeczy są moje.

— Pan będzie łaskaw wszystko wyjąć z walizy.

Barczyński zaczął metodycznie wyjmować sztuki ze sztuki, każdą rozwijał, potraszał, spoglądając pyjącym wzrokiem na radcę Nabila, który wkrótce przeważył to zajęcie:

— Nie, to zbyt ciężkie, mister Gordon. Proszę to gdzieś wyłożyć bez demonstracji każdej części tualety osobna. Nie robimy przecież rewizji.

Po paru minutach na łóżku leżało ubranie, bielizna i różne drobiazgi w tym samym wątpliwym porządku, w jakim były poukładane w walizce.

Radca Nabil zajął do wnętrza i zwrócił się do Lipowieckiego:

— Cóż pan powie na to?

— Widziałem dużo lepszą robotę, panie radco.

— Niech pan otworzy.

Agent wyjął z kieszeni futerał skórzany, wydobyl z niego dziwny przyrząd, który się okazał nożem o krótkim, zakrzywionym ostrzu, i zrobił cięcie dokoła dolnej ramy.

Waliza posiadała podwójne dno. Gdy zostało wyjęte, na spodzie ukazały się pieniądze, ułożone w cienką warstwę.

— No i cóż pan na to, mister Gordon? — zapytał triumfująco radca Nabil, zakładając monołki.

— Hm... dopust Boskil... — flegmatycznie odpowiedział Barczyński.

— Tu jest prawie sto tysięcy złotych w funtach i w dolarach — ciągnął Nabil zaglądając do notesu. — Te pieniądze pan podjął w Paryżu w Banku Francusko-Amerykańskim. Jeżeli pan chce dalszych dowodów o moją wymienić numery wszystkich banknotów.

— Jeśli banknoty są prawdziwe, to dziękuję. Kwoty numerów mało mnie interesuje.

Uwaga wywołała śmiech i nawet drugi radca, uporeczywie milczący, uśmiechnął się.

— Nie mamy panu za złe, że nas pan tu zaprosił, ale przyzna pan chyba, że mamy rację. No, zresztą, nie mówmy już o tem. Uważamy, żeśmy złożyli panu pierwszą wizytę. Życzę panu, by czas przymusowej gościny w Polsce przeszedł panu prędko i przyjemnie.

Barczyński milczał. Ogromna ilość pieniędzy, leżąca przed jego oczami, robiła mimo wszystko na nim zbyt wielkie wrażenie. Obejrzał jeszcze raz walizkę, przewrócił rzeczy z niej wyjęte i nie wiedział, co dalej

mówić. Rozumiał zbyt dobrze, że każde słowo protestu będzie się obecnym wydawało naiwne i śmieszne.

Tymczasem trzej panowie zaczęli zabierać się do wyjścia. Żegnali się uprzejmie, nawet serdecznie. Gdy już byli w drzwiach, Lipowiecki przystąpił do swego więźnia z pociągu:

— Czy mogę uiścić się z długu? — zapytał.

— Proszę — odpowiedział machinalnie młody człowiek.

— Świnia!

I skłonił się nisko.

— Co to znaczy? — wykrzyknęło prawie równocześnie dwóch wytwornych panów z M. S. Z.

Barczyński jednak zrozumiał. Przypomniał sobie epizod przed dworcem w Poznaniu, przypomniał sobie również swoją obietnicę na Wierzbowej. Roześmiał się szczerze i głośno:

— Sam wpadłem, ale teraz już rachunek wyrównany.

Ścisnął serdecznie rękę Lipowieckiego. Dwaj panowie z M. S. Z. uśmiechnęli się, udając, że też rozumieją o co chodzi i wyszli na korytarz.

Barczyński został sam. Spojrzał po pokoju, po rozrzuconych na łóżku rzeczach i zatrzymał wzrok na ułożonych systematycznie banknotach. Dotknął ich ręką — nie zniknęły. Białe funty szterlingi leżały obok kolorowych dolarów, z których portrety różnych osób uśmiechały się do niego.

D. c. n.

Złot jubileuszowy w Spale

(Dokończenie art. ze str. 7-ej).

Ponieważ jednostką organizacyjną Złotu będzie drużyna harcerska w normalnym swoim składzie, pożądanym byłby udział jak największej ilości wyszkolonych drużyn.

Czeka więc drużyny wysiłku nie miały: zdobycie namiotów, sprzętu pionierskiego, gospodarczego, przygotowanie wzorów i wskazówek wykwapowania osobistego harcerki, zdobycie eksponatów w związku z pracą chorągwi, jak np. na Wileńszczyźnie. Zdwojoną pracę mają drużyny do wykonania często bardzo w niezmiernie trudnych warunkach.

Toteż rozumiejąc doniosłość Złotu Koła Przyjaciół Harcerstwa również podwajają swą pracę i wysiłki, by zdobyć potrzebne fundusze i ułatwić pracę drużynom. Zacieśniają się węzły, bo niejedno trzeba poradzić, ułatwić i wskazać.

Złotem jubileuszowym interesują się: władze, szkoły i całe społeczeństwo docenia znaczenie tego bezpośredniego podniesienia wewnętrznych uczestników, pouczenia i zespolenia organizacyjnego Harcerstwa. To też wszyscy spieszą z pomocą.

Ministerstwo Spraw Wojskowych przez Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przygotowania Wojskowego wydało pismo, w którym zaznacza, że: Złot będzie wielkim przeglądem sił i wartości harcerstwa, a jednocześnie demonstracją najświeższych zdobyczy metodycznych za pośrednictwem ćwiczeń, gier polowych, wyścigów i t. p., przez które przejdzie każdy uczestnik Złotu. Dalej czytamy, iż: Cechą charakterystyczną Złotu ma być jak najdalej posunięta samowystarczalność poszczególnych ogniw, biorących udział w Złocie i dlatego ogniw te zabiegać będą na swych terenach o pomoc ze strony władz i starszego społeczeństwa, aby w ten sposób móc obstać Złot dużą ilością uczestników.

Najniezbędniejsza pomoc wyraziłaby się w wypożyczeniu namiotów i sprzętu, oraz udzielaniu subwencji na przejazdy i wyżywienie.

Wszystkie więc Urzędy W. F. i P. W. na terenie całej Polski spieszą z pomocą tym, którzy wybierają się do obozu w Spale.

Oby sprawa Złotu jubileuszowego stała się serdeczną troską tych wszystkich którzy doceniają wartość i znaczenie Harcerstwa oraz kochają młodzież.

I. Hajdukiewiczówna.

Teatr muzyczny „LUTNIA“

Występy Janiny Kulczyckiej

Dziś — po cenach propagandowych
CHICAGO

ZARZĄD KL. STOWARZYSZENIA „OGNISKO“ W SZCZUCZYNIU

poszukuje dzierżawcy bufetu i restauracji, przy klubie „Ognisko“. Termin objęcia oraz warunki dzierżawy, są do omówienia osobiście lub pi semnie. Korespondencje względnie oferty, należy kierować na ręce Prezesa „Ogniska“.

KURJER SPORTOWY

Wilno w cyfrach

MJR. CZ. MIERZEJEWSKI DELEGATEM POLSKIEGO KOM. OLIMPIJSKIEGO.

W Wilnie odbędzie się mecz piłkarski Polska—Łotwa

Dowiedujemy się, że mjr. Czesław Mierzejewski został ponownie mianowany na okręg wileński delegatem Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Informują nas z Warszawy, że mecz piłkarski Polska—Łotwa ma ostatecznie odbyć się w Wilnie. W sprawie tej obradował zarząd PZPN. W Warszawie, uchwalając zaproponować okręgowi wileńskiemu przeprowadzenie wspomnianego spotkania.

Mecz ma się odbyć 7 września. Koszt imprezy obliczony jest na 7 tysięcy zł. Mamy głębokie przekonanie, że piłkarze wileńscy wezmą na siebie ciężar przeprowadzenia tych zawodów. Będzie to pierwszy rozegrany w Wilnie mecz między państwowy w piłce nożnej.

ZAWODY SZERMIERCZE WKS. „SMIGŁY“

W dniach 10 i 11 kwietnia b. r. w Okręgowym Ośrodku WF przy ul. Ludwisarskiej Nr. 4 odbędą się wewnętrzne zawody szermiercze o mistrzostwo WKS „Smigły“.

Min. Butkiewicz w sprawie zniżek kolejowych dla sportowców

W zawodach weźmie udział około 30-tu oficerów z garnizonu wileńskiego.

W Ministerstwie Komunikacji odbyła się konferencja pod przewodnictwem p. ministra Butkiewicza, a przy udziale delegatów PUWF — dyrektora płk. dypl. W. Kilińskiego i jego zastępcy, ppłk. Engla, oraz szefa wydziału zaopatrzenia — mjr. Zygmunta, w sprawie zniżek kolejowych dla sportowców.

Świadczeniu, nowe zasady wprowadzają pewne obostrzenia, mające na celu ukrócenie niewątpliwych nadużyć, jakie dotychczas miały miejsce przy korzystaniu sportowców ze zniżek.

Kto próbował — ten przekonał się



WINA

W. OSMOŁOWSKI—Wilno

są Stare, Leżące, Mocne i Zdrowe,

niech ich nie zabraknie na stole

Wielkanocnym.

Do nabycia w sklepach winno-spożywczych.

Pan Minister potraktował sprawę bardzo życzliwie i ustalił zasady, dotyczące zniżek kolejowych, które respektują wszystkie słuszne potrzeby i wymagania naszego sportu.

W najbliższych dniach opracowane zostanie szczegółowe zarządzenie, które niebawem wejdzie w życie.

Schmeling walczy w Berlinie z Paolino

Najbliższym przeciwnikiem Schmelinga będzie ostatecznie Hiszpan Paulino Ucedon. Mecz rozegrany będzie dnia 30 czerwca w Berlinie na, znanym Polakom, stadionie pocztowym, obliczonym na 50.000 osób.

wprawdzie przegrał zdecydowanie z Schmelingiem ale Amerykanie dają do rozegrania trzeciego meczu Hamas—Schmeling, ze względu na pierwszą porażkę Niemca w Ameryce. Sytuacja skomplikowała się jeszcze bardziej, gdy na horyzoncie pojawił się nowy pretendent do tytułu mistrza świata, rewelacyjny murzyn Joe Louis. Ten ostatni stoczył ostatnio 17 zwycięskich spotkań, a w tych dniach pokonał również zdecydowanie Natie Browna. W tych warunkach Schmeling postanowił poczekać na wyjaśnienie sytuacji w Ameryce, a w międzyczasie, aby nie wyjść z formy stoczył trzecią walkę z Paolino.

Schmeling bynajmniej nie zrezygnował z walki z Baerem, ale w Ameryce sytuacja jest obecnie bardzo zagnatwana i niewiadomo, kto z kim walczyć będzie o prawo spotkania się z Baerem. Carnera został już wyeliminowany, nie zgodził się bowiem na walkę z Braddockem, ze względu na niewystarczające warunki finansowe. Hamas

Teatr i muzyka

W WILNIE

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— Dziś, w czwartek dn. 4 b. m. o godz. 8 w misterjum wielkopostne „Golgota“, które ze względu na swą podniosłą i wzruszającą treść — wywiera głębokie wrażenie. Udział bierze cały zespół oraz statysci. Chór pod kierownictwem prof. Adama Ludwiga. Ceny zniżone.

RADJO

WILNO

CZWARTEK dnia 4 kwietnia 1935 roku.

6,30: Pieśń. 6,33: Pobudka do gimnastyki 6,36: Gimnastyka. 6,50: Muzyka. 7,15: Dziennik poranny. 7,25: Muzyka. 7,45: Program dzienny. 7,50: Chwilka społeczna. 7,55: Giełda rolnicza 8,00: Audycja dla szkół. 11,57: Czas. 12,00: Hejnał. 12,03: Kom. met. 12,05: Audycja dla szkół 12,30: Koncert szkółny z Filharmonji Warsz 13,00: Chwilka dla kobiet. 13,05: Dziennik południowy. 13,10: D. c. koncertu z Filh. 13,45: Z rynku pracy. 13,50: Odeinek powieściowy. 14,45: Koncert Ork. Adama Furmańskiego. 16,30: Pogadanka w jęz. francuskim. 16,45: Taniec w muzyce symfonicznej. 17,00: Reportaż z Inst. Radowego w Warszawie. 17,15: Koncert popularny w wvk. ork. P. R. 17,50: Poradnik sportowy. 18,00: Gitary hawajskie. 18,15: Rok 1905 w poezji polskiej. 18,30: Skrzynka pocztowa muzyczna. 18,40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18,45: Muzyka. 19,07: Program na piątek. 19,15: Litewski odczyt ekonomiczny. 19,25: Wiad. sportowe. 19,35: Kwadrans opery. 19,50: Feljton aktualny. 20,00: Z wesołą muzą przez świat. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Jak żyjemy i pracujemy w Polsce. 21,00: „Rekin“ słuch. 21,30: Władysław Żeleński: Trio fortepianowe 22,00: Koncert reklamowy. 22,15: Muzyka lekka. 22,35: Śpiewy historyczne J. Ursyn-Niemcewicza. 23,00: Kom. met.

— Jutro, w piątek, dn. 5.IV o godz. 8-ej w „Golgota“.

— Występ Bolesława Kona na Pohulance. W sobotę dn. 6.IV o godz. 4.15 po poł. odbędzie się jedyny recital fortepianowy, znakomitego pianisty polskiego Bolesława Kona, laureata Międzynarodowego Konkursu w Wiedniu (I nagroda) i w Warszawie (II nagroda). W programie utwory Chopina — m. in.: 2 Ballady, Sonata Marsz Żołobny, Mazurki, Fantazja f-moll, Polonez as-dur.

— KONCERT KOMPOZYTORSKI PROF. ALEKSANDRA WIELHORSKIEGO Z UDZIAŁEM ZENALDY KOWARSKIEJ. Dnia 10 kwietnia o godz. 8 w. odbędzie się w Teatrze na Pohulance jeden tylko koncert znanego pianisty i kompozytora, prof. Warszawskiego Konserwatorium Aleksandra Wielhorskiego, z udziałem sławnej śpiewaczki Zenaldy Kowarskiej (sopran)

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“

— „Chicago“ po cenach propagandowych. Dziś ukaże się po raz ostatni po cenach propagandowych efektowna i wielce melodyjna op. Kalmana „Chicago“. W rolach głównych J. Kulczycka i K. Dembowski w otoczeniu całego zespołu.

— Jutrzejszy koncert J. Kulczyckiej w „Lutni“. Jutro, o godz. 8.10 w. odbędzie się pożegnalny koncert J. Kulczyckiej, która w przyszłym tygodniu udaje się na wypoczynek do Włoch. Bogaty program koncertu zawiera fragmenty operowe w dekoracjach i kostiumach („Halka“, „Madame Butterfly“, „Tosca“ i „Carmen“), oraz szereg różnorodnych pieśni i romansów najwybitniejszych kompozytorów.

— Najbliższa premiera w „Lutni“. Najbliższą premierą teatru „Lutnia“, będzie pełna humoru i zabawnych sytuacji melodyjna op. Ziehrera „Wesoła para“.

— Sensacja w świecie artystycznym. Jeden jedyny raz możemy podziwiać, wszechświatowej sławy wirtuoza, fenomena-skrzypka Vasy Prhoda dziś na koncercie w Sali Konserwatorium. Bilety zostały w sprzedaży rozchwyte. Powsałe bilety w ograniczonej ilości jeszcze są do nabycia w Kasie Konserwatorium od 11-ej rano. Program w ogłoszeniu na ostatniej stronie.

Ulgowe telegramy do Ameryki

W związku ze zbliżającymi się świętami Wielkiej Nocy władze pocztowe wprowadziły ulgowe depesze do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Kanady i Meksyku z tekstami życzeń okolicznościowych. Za depesze te pobierana będzie opłata 9 zł. Ulgowe telegramy przyjmowane będą od 13 kwietnia r. b.

Dzięki Rocznikowi Statystycznemu Wilna, wydanemu przez Zarząd Miejski poraz czwarty z rzędu, możemy mówić konkretnie i rzeczowo o sprawach miasta i jego samorządu. Jest to naprawdę nielada świadczenie, dokonywane systematycznie i coraz gruntowniej oraz szerzej przez Centralne Biuro Statystyczne, Urbanistyczna statystyka, bardzo tylko wyjątkowo i w nieznacznym stopniu uprawiana w Polsce, znalazła w Wilnie dla zaspokojenia ciekawości ale i po to, by widzieć nasze blaski i nędze i wiedzieć skąd się one biorą.

Z grubego tomu, liczącego blisko 300 stron i około 350 tablic postaramy się wydobyć sprawy miasta i jego mieszkańców, które każdemu powinny być nie tylko bliskie, lecz znane. Rzetelnym wysiłkom Biura Statystycznego zawdzięczamy, że niby w zwierciadle możemy się przejrzeć, nie tylko dla zaspokojenia ciekawości ale i po to, by widzieć nasze blaski i nędze i wiedzieć skąd się one biorą.

BRUKI I OGRODY.
Powierzchnia zabrukowanych jezdni, chodników, szos i placów w obrębie miasta wynosiła w roku 1933 — 102 hektarów, t. j. wzrosła od roku 1928 o 10 hektarów, od 1932 roku o 2 hektary. Niezabrukowane jezdnie, place, części ulic i skwery, które przed sześciu laty liczyły 313 hektarów, spadły w omawianym roku do 246 hektarów. Przyszło miastu plantacyji ogrodowych i parków publicznych z 18 na 177 hektarów. Łącznie 21 parków, ogrodów i skwerów i zieleńców wraz z zadrzewionymi ulicami stanowią źródło zdrowia publicznego i cenny regeneratory czystego powietrza którego Wilno pozazdrościć może niejedno miasto.

Postępy te, nadające miastu coraz bardziej europejski charakter, osiągnięte są kosztem wielkich sum. Oto wydatki miasta na utrzymanie dróg i placów publicznych wynosiły w roku 1928 — (blisko) 900 tysięcy złotych, w 1929 — 800 tys., w 1930 — 1,400 tys., w 1931 — 800 tys., w 1932 — 600 tys., w 1933 — 400 tys. Coraz pogarszający się stan gospodarczy i kurczący się budżet wpływał na gwałtowne zmniejszanie rokrocznie pozycji na drogach i placach, mimo to jednak miasto uczyniło w tej dziedzinie wyraźne postępy.

Poprawił się też stan oświetlenia. W roku 1928 płońeło w Wilnie 1373 lamp żarowych, w 1933 już 2147, ogólna moc żarówek oświetlających drogi publiczne wynosiła podówczas 170 tys. watów, w pięć lat później 280 tys.

Oznacza to coś wyraźnego dla bezpieczeństwa publicznego. Najbardziej skąpy tyk i najniechętniejszy płatnik podatku nie poskapi na to grosza. H.

Morze to — płuca narodu

Oświadczenie Federacji PZO w sprawie kolportowanych w mieście wydawnictw

W związku z kolportowaniem na terenie Wilna różnych wydawnictw i ilustracyj z powoływaniem się na Federację Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Zarząd Wojewódzki Federacji PZO. w Wilnie niniejszem podaje do wiadomości, że:

- 1) wydał I tom Rocznika i obecnie jest w opracowaniu II-go tomu tegoż Rocznika Federacji,
- 2) udzielił bezinteresownie protektoratu Komitetowi Wydawniczemu Uczestników Walk o Niepodległość, który wspólnie ze Związkiem Kaniowczyków i Żeligowczyków wydał Kalendarz Obywatelski na r. 1935; zatem wszelkie inne wydawnictwa kolportowane pod płaszczykiem i bez upoważnienia Federacji PZO. nie mają z tą ostatnią nic wspólnego i Federacja nie ponosi za nie żadnej odpowiedzialności.

PREZYDYM FEDERACJI

MEBLE NOWOCZESNE I STYLOWE

gotowe i na zamówienia, syplalnie, stołowe i sztuki pojedyncze poleca po cenach dostępnych

STOLARZ

Dostawca firm: Br. Łokucjewski i Olkin

Dojazd autobusem: z Placu Orzeszkowej do ul. Równne Pole 5-a

STANISŁAW SKRODZKI

Giełda zbożowo-towarowa i Iniarska w Wilnie

z dnia 3 kwietnia 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, pałtyt Wilno, ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejsz. ilości. w złotych za 1 q (100 kg)

Z y t o	I standart	700 g/l	—	—
II	670	12.—	12.50	
Pezenica	I	745	17.50	18.—
II	720	17.—	17.50	
Jęczmień	I	655 (kasz.)	15.—	15.50
II	625	14.—	14.50	
Owies	I	490	13.25	14.—
II	470	12.25	13.—	
Gryka	I	630	—	—
II	600	—	—	—
Mąka pszenna gatunek	I—C	30.—	31.—	
II—E	26.25	26.50		
II—G	21.50	22.50		
III—A	17.25	18.25		
III—B	13.—	13.50		
—	—	22.—	22.75	
—	—	18.—	18.75	
—	—	14.50	15.25	
—	—	14.50	15.25	
—	—	17.—	17.50	
Otręby żytnie przem. standart.	8.—	9.—		
—	przenne mialkie przem. st.	11.—	11.50	
Siano	—	—	—	—
Słoma	—	—	—	—
Ziemiak jadalne	—	2.50	3.—	
Siemię lniane b. 90% f-co st. załad.	45.50	48.—		
Len czesany Horodziej basis I sk. 303 10	2050.—	2100.—		
Kędziel Horodz. b. I sk 216.50	1500.—	1540.—		
Targaniec gat. I/II—80/20	1010.—	1050.—		
Len standaryzowany:	—	—	—	—
arpepany Wołożyn basis I	1600.—	1640.—		
—	Miory sk. 216.50	1410.—	1450.—	
—	Traby	1560.—	16.0.—	
—	Horodziej	1800.—	1840.—	

OFIARY

— Wileński Prywatny Bank Handlowy S. A. komunikuje, że stan r-ku Nr. 1354 Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi na 1.IV wynosił zł. 51.251.95.

Kobiety!... znalazłam Nowy Rodzaj Pudru do twarzy!

Tak, naprawdę nowy rodzaj pudru — który nie tylko utrzymuje nos mój bez brzydkiego połysku, lecz także trzyma się po jednokrotnym zastosowaniu co najmniej osiem godzin. Nazywa się Nowym Pudrem Tokalon o „Matowym Wyglądzie“. Fabrykanci twierdzą, że przyczyną do tego zmieszanie pudru z podwójną Pianką Kremową. W każdym razie wiem, że czyni on cerę moją delikatniejszą i ładniejszą niż kiedykolwiek. Mam większe powodzenie u mężczyzn. Niektórzy nawet szaleją ze moją brzoskwinową cerą, uważaną powszechnie za zupełnie naturalną. Ten nowy puder Tokalon jest tak przylegający, że trzyma się nawet gdy jestem na powietrzu, podczas deszczu, wiatru lub przy poceniu się. Najwzajemniej stosuję go rano i nie pudruję się przez cały dzień, niezależnie od tego dokąd idę i co robię.



KRONIKA

Czwartek
4
Kwiecień

Dziś: Izydora, Platona
Jutro: † Wincentego, Ireny

Wschód słońca — godz. 4 m. 49
Zachód słońca — godz. 5 m. 57

Spestrzenie Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 3/IV — 1935 roku.

Ciśnienie 756
Temperatura średnia + 6
Temperatura najwyższa + 8
Temperatura najniższa + 3
Opad 2,0
Wiatr południowy
Tend.: zwykła
Uwagi: chmurno, rano deszcz.

Przewidywania pogody w-g PIM'a do wiecz. 4/IV:
Zachmurzenie umiarkowane z przelotnymi edziennymi opadami.
Temperatura bez znaczących zmian.
Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

ADMINISTRACYJNA

— **GODZINY HANDLU W OWOCARNIACH PRZEDŁUŻONE.** Z polecenia władz administracyjnych w Wilnie od wczoraj wszystkie owocarnie i sklepy ze słodyczami są otwarte do godz. 23 a nie jak dotąd do godz. 21.

— **WALKA Z NATRĘTNĄ ŻEBRANINĄ.** Wobec zanotowanego ostatnio wzrostu na terenie Wilna żebractwa i włóczęgostwa władze administracyjne przystąpiły ponownie do akcji mającej na celu zwalczanie tego objawu. W ciągu ostatnich 2 dni na terenie Wilna zatrzymanych zostało kilkunastu żebraków. 6 zatrzymanych na ruchawie żebrania zostało ukaranych bezwzględnie aresztem.

— **ZA UPRAWNIANIE HANDLU W DNIACH ŚWIĄTECZNYCH** przeciwko szeregowi właścicieli sklepów odbyły się wczoraj rozprawy karne w Starostwie Grodzkim, przyczem na karę grzywny od 25 do 50 zł. z zamianą na areszt skazani zostali: Kagan Dwejra (Antokolska 84), Bloch Judel (Sadowa 11), Szczybuk Benjamin

(Wielka 30), Weksler Berko (Piwna 7), Sinuk Hirs (Zarzecze 38) i Uszałowiczówna Weronika (Królewska 7).

MIEJSKA

— **OCZYSZCZANIE SKWERÓW.** Zarząd m. Wilna przystąpił do uporządkowania miejskich skwerów i parków. W związku z tem większa ilość robotników zajęta jest oczyszczaniem skwerów oraz przygotowaniem do sadzenia kwiatów.

GOSPODARCZA

— **PRZY IZBIE PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ** w Wilnie w połowie b. m. projektowane jest uruchomienie dwu nowych Komisji izbowych dla handlu zagranicznego i propagandy turystyki.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **NOWY ZARZĄD KOMITETU POMOCY INWALID. WOJEN. W WILNIE.** Na ostatnim Walnym Zgromadzeniu członków Komitetu wybrano nowy Zarząd, w składzie następującym: prezes — inż. Juliusz Narkowicz, wiceprezes — Starosta Jerzy de Tramecourt, skarbnik — pułk. em. Bronisław Domański, sekretarz — sędzia Tadeusz Szulakowski.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Staraniem „Ogniska“ Wil. Stow. Nauz. Szkół Zawod.** odbędzie się w piątek dn. 5 kwietnia o g. 19 (7-ej) w sali Państwowej Szkoły Przemysł-Handlowej im. Dmochowskiej (Ogród Bernardyński — Królewska) odczyt dr. Michała Króla p. t. „Spadek franka belgijskiego na tle przewrotu i reform walutowych ostatnich czasów“.

Prelegent, jako wybitny znawca spraw walutowych, przedstawi w odczycie swym przyczyny, objawy i skutki zaburzeń ustroju pieniężnego, oraz sytuację walutową Polski.
Wstęp na odczyt gr. 30, dla nauczycielstwa gr. 20, dla młodzieży szkolnej bezpłatnie.
— **Wileńskie Koło Polskiego Towarzystwa Badań Naukowych uad Gruźlicę,** zawiadania niniejszem swych członków, oraz p. lekarzy interesujących się zagadnieniem gruźlicy, iż kolejne posiedzenie naukowe Koła odbędzie się dnia

5 b. m. punktualnie o godzinie 20-ej, w lokalu Wileńskiego Wojewódzkiego Towarzystwa Przeciwgruźliczego, ul. Wileńska 27-1, z następującym porządkiem dziennym:

Doc. dr. St. Bagiński — Przenikanie prątków gruźlicy przez służówkę układu pokarmowego, na podstawie własnych badań (z przeżożkami).
— **ZARZĄD KANIOWCZYKÓW I ŻELIGÓW-CZYKÓW** — Okręg Wileński, podaje do wiadomości swych członków i Związków sfederowanych, że dnia 6 kwietnia b. r. o godz. 18 p. Poseł Alfred Birkenmayer wygłosi w sali Federacji P. Z. O. O. przy ul. Orzeszkowej 11 m. 1 odczyt, p. t. „Stosunki wewnętrzne w Polsce“.

Wstęp dla członków i wprowadzonych gości bezpłatny.
— **KLUB WŁÓCZEGÓW.** W piątek, dnia 5 b. m. w lokalu przy ul. Przejazd 12 odbędzie się 181 zebranie Klubu Włóczegów. Początek o godz. 19 m. 30. Na porządku dziennym ref. ks. dr. Piotra Śledzińskiego p. t. „Kultura b. Wielkiego Księstwa Litewskiego“. Informacyj w sprawie zaproszeń udziela p. St. Hermanowicz codziennie w godz. 18—20, tel. 99.

ROŻNE.

— **ZBIERANIE MATERJAŁÓW O DZIAŁALNOŚCI B. ORGANIZACYI KOBIECYCH.** Na zebraniu 30 marca r. b. członkinie byłych Związków Kobiecty: Równouprawnienia i Patriotek, postanowiły zwrócić się z propozycją do innych byłych organizacji kobiecych polskich, by zechciały zebrać dane z działalności tych organizacji dla przygotowania monografii, obejmującej prace kobiet przed i podczas wojny. Bliższych informacji zasięgnąć można: ul. Bonifraterska 8 m. 10, od godz. 15 — 16 codziennie (oprócz świąt).

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **ODCZYT D-RA I. GLOBUSA.** W piątek 5-go kwietnia o godz. 8.30 wiecz. Tow. „Ochrony kobiet“ i „Toz“ organizują w sali Konserwatorium ul. Końska 1 odczyt w języku żydowskim znanego prelegenta i popularyzatora d-ra I. Globusa na temat: „Miłość duchowa i cielesna“. Poruszone w tym temacie kwestje budzą ogólne zainteresowanie.

— **STRAJK KRAWCÓW DAMSKICH** trwa nadal. Robotnicy żądają podwyżki od 80 gr. do 3 zł. dla robotników zarabiających do 25 zł. tygodniowo, przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy oraz uznania Komisji Kontrolnej. (m)

Przy bladej, szarawo-żółtej cerze, przegasyłych oczach, ziem samopoczuciu, zmniejszonej chęci do pracy, ogólnem przygnębieniu, ciężkich snach, bólach żołądkowych, ucisku mózgowym i chorobliwym podnieceniu zaleca się pić przez kilka dni zrana naczno szklankę wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Pytajcie się lekarzy.

NOWOOTWARTY SKLEP
materiałów piśmieni. i kreślarskich
HALINA i S-ka
Wilno, Tatarska 1

poleca: papier kancelaryjny, przyrządy kreślarskie, kalka płóc, papier podklejony płótnem i siatką precyzyjną oraz wszelkie materiały biurowe, szkolne, księgi buchalteryjne, własny nakład druk. mier.

Ceny konkurencyjne.

Na wileńskim bruku

ODCINEK WALKI O BYT.
Wczoraj wieczorem na ul. Saffanej kłkła „cór Koryntu“ nie mogąc podzielić się „klifentami“ wszczęło bójkę, przyczem w ruch poszły krzesła, oraz inne t. p. „narzędzia“.

W wyniku bójki, zlikwidowanej przez policję, jedną z zapaśniczek opatrzyło pogotowie ratunkowe na miejscu, drugą przewieziono w stanie ciężkim do szpitala. (e)

ZAMACH SAMOBÓJCZY 18-LETNIEJ.
Wczoraj wieczorem, przy ul. Meczetowej 3, wypila większą dawkę esencji octowej 18-letnia Eugenia Mikłaszewiczówna.

Desperatkę przewieziono w stanie ciężkim do szpitala Św. Jakóba.

Powodem rozpaczliwego kroku Mikłaszewiczówny jest, jak się zdaje, apatia. (e)

DZIECKO W STUDNI.
Onegdaj przy ul. Subocz 55 do otwartej studni betonowej wpadł 3-letni Z. Eljaszewicz. Na szczęście wypadek zauważył znajdujący się w pobliżu właściciel fabryki wód gazowych przy ul. Bazylińskiej Krywski, który chłopczyka wydobył ze studni jeszcze z oznakami życia.

Dzięki szybkiej interwencji lekarskiej udało się chłopca uratować. (e)

DZIS VASA PRIHODA fenomenalny virtuozyzmskrzypek

w jednym recytalu w Sali Konserwatorium. Początek o g. 8.30.
W programie: Vitall, Bach, Tartini, Czajkowski, Dworak, Chopin, Paganini i in.
Bilety od 11-ej rano w kasie Konserwatorium

PAN | Dziś nieodwołalnie ostatni dzień
Polski film „CZARNA PERŁA“
Już JUTRO premiera! Film, który pamięta się całe życie

Marzące usta
z genialną, niezapomnianą „Arjaną“
Elżbietą BERGNER

HELIOS | Jedyna i niezrównana **Franciszka GAAL** w najnowszym i najlepszym
VERONIKA Przepiękne piosenki Franciszki Gaal.
NAD PROGRAM: Kolorowa atrakcja „W lasku wledeńskim“, PAT oraz Tygodnik Paramountu

CASINO | Dziś wielka rewelacja sezonu!
Jeannette Macdonald **Maurice Chevalier**
w największym filmie od czasu wynalezienia taśmy filmowej p. t.
WESOŁA WDÓWKA

Reżyserja: Ernest Lubitch Muzyka: Franciszek Lehar
Wszystko co jest najweselszego, najpiękniejszego, najwzniecającego zebrano w tym jednym wielkim obrazie. Seans: 4—6—8—10

REWJA | D z i s i !
BALKON 25 gr. Program Nr XVI
PRIMA APRILIS

z udziałem nowozaangazowanej pieśniarki JANINY OLEŃCIEKIEJ oraz duetu tanecznego RADWAN — RYMKIEWICZÓWNA. W barwnym i melodyjnym programie, m. in. oryginalna nowość i dowcipy ilustrowane. Codziennie 2 przedstawienia o g. 5.30 i 8.15. W niedzielę i — święta 3 przedstawienia: o g. 4, 6.30 i 9.

OGNISKO | DZIŚ Największe polskie arcydzieło filmowe p. t.
Prokurator Alicja Horn

W rolach głównych: **Jadwiga Smosarska, Zosia Mirska, Loda Halama, Fr. Brodniewicz, Bogusław Samborski**
NAD PROGRAM: Urozmaicone DODATKI DŹWIĘKOWE. Pocz. seansów codz. o g. 4-ej p.p.

Czem w budzecie jest kontrola
Tem dla zdrowia bywa „OLLA“

OLLA
„Gum...“

UDZIELAM LEKCYJ MUZYKI NA GITARZE I MANDOLINIE

Organizuję orkiestry ludowe i dęte. — Piszę szkoły, albumy, partitury orkiestrowe. Lekcyj udzielam w mieszkaniu reflektanta. Dowiedzieć się: Biskupia 4—18, lub Św. Wincentego 6/17—3
Kapelmistrz **L. Kiewaklin**

Sprzedam plac
przy ul. Milej 5 (Zwierzyniec)
b. tanio. O warunkach dowiedzieć się w administracji „Kurjera Wileńskiego“ pod „Plac“

Z powodu przeprowadzki
tania wyprzedaż wiosenna
agrestu, porzeczek, malin, różnokrzacastych i sztumowych. — Lugastrum na żywo! — Śliwki, wiśnie uszlachetnione i jednolatkijabłonek w odmianach.
Senatorska 23, na miejscu

DOKTOR ZELDOWICZ
Chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych. od godz. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych. od godz. 12—2 i 4—7 w.
Wileńska 28, tel. 2-77

DOKTOR Bernsztejn
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Mickiewiczza 28, m. 5
Przyjm. od 9—1 i 4—8

DOKTOR Wolfson
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Wileńska 7, tel. 10-67
Przyjm. od 9—1 i 4—8

DOKTOR M. Zaurman
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Szopena 3, tel. 28-74
Przyjm. od 8—9 i 4—8

AKUSZERKA Marija Laknerowa
Przyjmuje od 9—7 w.
ul. J. Jasłńskiego 5-20
róg Ofiarnej (obok Sądu)

NAUCZYCIEL
dyplomowany udziela lekcji matematyki i fizyki. Lekcje systematyczne i doraźne w godzinach od 14 do 21-ej ul. Wileńska 37, m 3

Spólnik-czka
z kapitałem od 2.000 zł. potrzebny do rentownego przedsiębiorstwa. Adres w Administracji „Kurjera Wileńskiego“

Słynny ze swych dokładnych przewidywań **astrolog Wasilewski**
czyta przyszłość każdego, udziela porad w rozmaitych sprawach, życiów. Wilno, ul. Zamkowa 17
Ceny od złotego.

AKUSZERKA Śmiałowska
przeprowadziła się na ul. Wielką 18-4
tamże gabinet kosmet. usuwa zmarszczki, brodawki, kurzajki i wągrzy

AKUSZERKA M. Brzezina
przyjmuje bez przerwy przeprowadziła się Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminowska ul. Grodzka 27

AKUSZERKA M. Brynkiewicz-Szkielonkowa
przeprowadziła się na ul. Mickiewicza d. 44 m. 22.

DOMEK murowany
dwumieszkaniowy do sprzedania tanio
Wiadomość: Jagiellońska 16—9, czytelnia od godz. 11 do 18-ej

PIANINO
do sprzedania z metalową ramą
ul. Soltańska 33-a m. 1

Sukę-wilezyce
(tresowaną)
sprzedam b. tanio
ul. Łokiet 8—9

Masło solone
kg. 2,10, oraz SER lit. pełno-łłusty na główki kg. 1,60 — poleca skład spożywczo-kolonjalny **Czerwińskiego**
Wileńska 42, vis-a-vis pl. Orzeszkowej (gmach Oficerski)

FRYZJERNIA
Mickiewicza 58
Szubowicza
strzyżenie i golenie 50
ondulacja 50

Zgubiona
legitymację U. S. B. na nazwisko Romana Zebryka, unieważnia się

Poszukuje mieszkania z 3—4 pokoi
ze wszystkimi wygodami w środowisku. Oferty do Administracji „Kurjera Wileńskiego“ pod „Solidny lokator“

UDZIELAM LEKCYJ
w zakresie gimnazjalnym z polskiego, fizyki, chemii i matematyki. Zgłoszenia do admin. „Kurjera Wileńskiego“ pod „Solidnie“

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 popł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 popł. Administracja czynna od godz. 9½—3½, popł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 popł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½, i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupa Bandurskiego 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz 10 linijowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.